

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-64.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 90.107.

Rok XX

Wilno, Czwartek 13 Sierpnia 1936 roku

Nr. 220

Szef sztabu Francji gen. Gamelin przyjechał do Warszawy

Wobec święta 15-go sierpnia Odezwa Stronnictwa Narodowego

WARSZAWA 12.8. Dziś w południe pociągiem z Wiednia przybył do Warszawy szef sztabu generalnego armji francuskiej i wiceprzewodniczący najwyższej Rady Wojennej generał Maurycy Gustaw Gamelin.

Przed przybyciem pociągu na dworzec główny ustawia się kompanja chorągwianna 30 p. p. z orkiestrą. Dworzec udekorowano flagami o barwach narodowych polskich i francuskich.

W salonach recepcyjnych dworca zebrał się: generalny inspektor sił zbrojnych generał Rydz Smigły, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, w zastępstwie dowódcy O. K. I gen. Boncza-Uzdowski, szef oddziału 2-go sztabu głównego płk. Pełczyński, komendant miasta, attache wojskowy przy ambasadzie R.P. w Paryżu płk. Fyda.

Przybyli także członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem Noel'em.

Na peronie, zgromadziła się liczna publiczność, przedstawiciele kolonji francuskiej, towarzyszy i organizacji polsko-francuskich w stolicy, delegacja związku kombatanów francuskich ze sztabem oraz przedstawiciele prasy.

Po wyjściu z wagonu gen. Gamelin serdecznie przywitał się z generałem Rydzem Smigłym.

Po powitaniu się z generalacją, oficerami i członkami ambasady francuskiej, gen. Gamelin w towarzystwie generała Rydza Smigłego przeszedł przez peron.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową francuskiego hymnu narodowego, gen. Gamelin odebrał raport od dowódcy kompanji hono-

wej, poczem przy dźwiękach marsza generalnego przeszedł przed jej frontem, a następnie udał się do salonów recepcyjnych.

Po drodze, licznie zgromadzona publiczność witała generała Gamelina okrzykami „niech żyje Francja”.

Po krótkiej rozmowie w salonach recepcyjnych gen. Gamelin odjechał samochodem do zarezerwowanych apartamentów.

WARSZAWA, 12.8. Szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej, gen. Gamelin, złożył dziś wizytę generalnemu inspektorowi sił

zbrojnych gen. Rydzowi Smigłemu, który go rewizytował.

Następnie gen. Gamelin złożył wizytę p. prezesowi rady ministrów gen. Sławoj-Skladkowskiemu, ministrowi spraw zagranicznych gen. Kasprzyckiemu, ministrowi spraw zagranicznych J. Beckowi i szefowi sztabu głównego gen. Stachiewiczowi.

W godzinach południowych ambasador Noel podejmował gen. Gamelina śniadaniem w ścisłym gronie.

Wieczorem gen. Rydz Smigły podejmował gen. Gamelina obiadem, w którym wzięli udział wyłącznie wojskowi.

Nowe sukcesy powstańców

Zwycięskie bitwy na całym froncie. Bombardowanie San Sebastian. Komuniści rostrzelali generałów aresztowanych w Barcelonie.

BOMBARDOWANIE SAN SEBASTIAN.

HENDAYE, 12.8. Wczoraj o godz. 20,30 rozległ się wielki huk. Jak się okazało, artylerja powstańcza bombardowała fort Guadalupe. Bombardowanie to spowodowało eksplozję. Późnym wieczorem na wybrzeżu Irun wznowiona została strzelanina, która trwała dłuższy czas z przerwami.

KOMUNIKAT WOJSK POWSTANCZYCH.

BURGOS, 12.8. Komunikat głównej kwatery północnej armji powstańczej podaje, że w dniu wczorajszym prowadzona była ożywiona

działalność na froncie Guadarrama. Natomiast na froncie Samosiera panował spokój. Kolumny z Burgos odniosły cenny sukces w Balchite, a kolumny z Galicji posuwają się nadal w Asturji, mimo oporu przeciwnika. Armja południowa rozwija swą akcję z Andaluzji na wschód, a Estramadury na północ. Ofensywa na Tolosa rozwijała się przez cały dzień wczorajszy, doprowadzając do zajęcia Guipuzcoa. Wojska powstańcze weszły do Tolosa, nie spotykając większego oporu. Wojska rządowe przed ustąpieniem z Tolosa rozstrzelali 14 notabli. Zajęcie Tolosa zapowiada rychły upadek San Sebastian.

SMIERĆ GENERALÓW.

BARCELONA, 12.8. Generałowie Godded i Burriel rostrzelani zostali dziś o godz. 6,20 na fonce Mont Juich.

LOTNICTWO GEN. FRANCO.

LIZBONA, 12.8. Pilot samolotu komunikacyjnego, ikunstuającego na linii Lizbona — Sevilla, oświadczył korespondentowi Reutera, iż obecnie na lotnisku w Sewilli znajduje się tak wielka ilość samolotów, że trudno znaleźć miejsce do lądowania.

SUKCESY WOJSK NARODOWYCH.

LIZBONA, 12.8. Radjostacja powstańcza w Sewilli podaje, że kolumna wojsk rządowych, która wyruszyła z Madrytu, dla wzmocnienia oddziałów milicji, broniących Badajoz, natknęła się w połowie drogi na kolumnę powstańczą pod wodzą płk. Castejon, złożoną z żołnierzy Legji Cudzoziemskiej i marokańskich. Wywiązała się zacięta bitwa, która trwała kilka godzin. Kolumna rzą-

Polacy!

Bolszewizm rusza na podbój świata. Rusza śladami krwawej rewolucji sowieckiej. Wzniesła pożary wojny domowej w krajach, morduje ludzi, pali kościoły, łamie krzyże, niszczy rodziny. Zostawia po sobie plącz, nędzę, głód i zgłiszczą.

Już obudziła się Hiszpanja. Bohaterski czyn narodowców hiszpańskich odpięra atak barbarzyństwa komunistycznego. Narody budzą się. Narody walczą. Narody zwyciężają niebezpieczeństwo komunistyczne.

Polacy!

Musimy dziś jeszcze raz, tak jak w pamiętnych dniach sierpniowych 1920 roku, stanąć twarzą w twarz z czerwonym frontem komuny. Musimy stoczyć wielki bój, ale już nie tylko obronny, nie w obronie tego, co jest, ale przedewszystkiem w walce o to, co będzie.

Musimy zmanifestować naszą postawę zdobywania nowych wartości w życiu Narodu.

Dlatego w dniu 15 sierpnia, nikogo nie powinno zabraknąć na publicznym zgromadzeniu S. N. w Wilnie (Mostowa 1), o godz. 13-ej. Zejdziemy się wszyscy, aby, wobec fali czerwonej, fali żydostwa i komunizmu, powiedzieć:

W Polsce jest miejsce tylko na państwo Narodu, a nie międzynarodowych mafij.

Polska nie będzie nigdy komunistyczna, bo los i wola mas polskich żądają, aby była Narodowa.

Wszyscy na wiec Stronnictwa Narodowego.

Pamiętajcie, że dzień 15 sierpnia — to święto całego Narodu Polskiego — to święto walki — to święto zwycięstwa Polski nad bolszewizmem.

Precz z żydo-komuną.

Niech żyje Wielka Polska!

STRONNICTWO NARODOWE.

Zarząd Okręgu Wileńskiego.

Sanacja na gwólt fabrykuje falsyfikaty odezw Witosa

Naczelny organ obozu rządowego „Gazeta Polska” doniosła 11 bm., że znajduje się w posiadaniu odezwy, zaczynającej się od słów „Drodzy przyjaciele”, a podpisanej przez Wincentego Witosa. Drukowana na czerwonym papierze odezwa ta kolportowana jest — jak informuje „Gazeta Polska” szeroko od kilku miesięcy.

„Całość odezwy — pisze dalej dziennik rządowy — jest wcale paszkwiłem na Polskę”. Treść odezwy jest antypaństwowa i zawiera „pewne zwroty, żywcem zaczerpnięte z bibuły kominternu”. Redakcja „Gazety Polskiej” zapytuje, czy to właśnie ta odezwa jest falsyfikatem i oświadcza, że do dyspozycji władz Stronnictwa Ludowego odda

każdej chwili posiadany przez siebie egzemplarz „czerwonej odezwy” celem otrzymania odpowiedzi na powyższe pytanie.

Jak się dowiadujemy, sekretarjat naczelny Stronnictwa Ludowego zwrócił się dnia 11 bm. przed południem do redakcji „Gazety Polskiej” o wydanie egzemplarza omawianej odezwy. P. Grudzińskiemu, który z ramienia sekretarjatu Stronnictwa Ludowego telefonował do „Gazety Polskiej”, odpowiedziano, że „czerwona odezwa” znajduje się pod zamknięciem i że będzie mogła być wydana dopiero po godz. 4 popoł., gdy do redakcji przyjdą odnośni panowie.

Należy przypomnieć, że pewnego czasu kolportowane są w różnych dzielnicach państwa rozmaite ulotki i odezwy, podpisane rzekomo przez wybitnych przywódców Stronnictwa Ludowego.

Niedawno, jak tydzień temu, prof. Stanisław Kot w Krakowie zmuszony był publicznie napiętnować prowokatorską robotę nieznanego elementu, które wydały i rozpowszechniały odezwę — falsyfikat z rzekomym jego podpisem.

Jest rzeczą znaną, że fabryka prowokatorska ulotek i odezw falsyfikatów zaczęła działać w tym czasie, gdy Stronnictwo Ludowe ożywiło się działalność polityczną na wsi.

PROSZKI
MIGRO-NEBOSIN
Kogutek
TASZOSOWANIE
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE itp.
ZABAJAC ORYGINALNYCH PROSZKÓW MIAŁE J. KOGUTKIEŃ
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA
GDY SA JUŻ NADŁADOWNICTWA
DEWALUJE PRZESZKŁA, MIGRO-NEBOSIN, KOGUTKIEŃ
SA TYLKO JEDNE
Z KASZKI Z RYSUNKIEM KOGUTKA
PROSZKI, MIGRO-NEBOSIN, MIAŁE J. KOGUTKIEŃ

Kronika telegraficzna

“Czerwony rząd Meksyku wydał rozkaz zamknięcia wszystkich ośrodków organizacji „złoty koszt”. Gen. Nicolas Rodriguez, główny przywódca organizacji, został wydany z Meksyku.

“Władze sowieckie aresztowały w Władywostoku kilku Japończyków, w tej liczbie kucharza konsula japońskiego.

“Rząd gen. Metaxasa wyasygnował 10 milionów drachm na nabycie budynków w Atenach, Pireusie, Salonikach, Patras, Vollo i Kawalli na potrzeby tworzonej przez władze organizacji robotniczej.

Serja sensacyjnych procesów odbędzie się na jesieni

Na jesieni mb. odbędzie się szereg sensacyjnych procesów politycznych w różnych miastach Polski. W końcu września oczekiwane jest zamknięcie śledztwa przeciwko inż. Doboszyńskiemu i 72 jego towarzyszącom o zającia w Myslenicach. Dobiają końca czynności władz śledczych w nowej sprawie N.S.D.A.B. w Katowicach. W drugim procesie „National - Sozialistische Arbeiter-Bewegung” odpowiadać ma 71 członków. Niemniej sensacyjne będą procesy o zającia antyżydowskie w Mińsku Mazowieckim, w których do odpowiedzialności pociągnięto około 50 osób.

Jak już donosiliśmy na tle tych zajęć odbędą się cztery procesy. W październiku sąd okręgowy w Mińsku Mazowieckim zajmie się sprawą zabójcy sp. wachmistrza Bujaka, Chaskielewicza. W sprawie tej zapadła już decyzja wniesienia przez rodzinę zabitego powództwa cywilnego, w postaci symbolicznej zło-tówki.

W Warszawie rozpatrzona będzie serja sensacyjnych procesów przeciwko członkom b. ONR o organizowanie zamachów petardowych na lokale rozrywkowe, sklepy żydowskie itp. Na ławie oskarżonych zasiądzie 25 członków b. O. N. R.

Zydzi są odpowiedzialni za zajścia w Przytyku!

Sąd nie może ufać świadkom żydowskim. Motywy wyroku w procesie przytyckim

Od Red: W numerze wczorajszym podaliśmy częściowo motywy wyroku w sprawie zajść przytyckich. Obecnie podajemy ich drugą część.

FALSYWNE ZEZNANIA ŚWIADKÓW ŻYDOWSKICH

Dalej znajdujemy w motywach ocenę wartości świadków w procesie:

Dało się zauważyć w toku przewodu sądowego większą przeważnie subiektywność zeznań świadków żydów w porównaniu z zeznaniami świadków Polaków. Powyższa okoliczność jaskrawo wystąpiła zwłaszcza w czasie badania świadków żydów, obciążających swymi zeznaniami poszczególnych oskarżonych Polaków. Ogromnie charakterystyczne pod tym względem jest zeznanie np. św. Margulesa, który na początku swego zeznania podał, iż w czasie zajść przez szparę powstała z wyrwanej w płocie deski z odległości 30 metrów, widział na moście osk. Józefa Olszewskiego i Józefa Pytlewskiego, którzy trzymając w wyciągniętych rękach rewolwery, grozili niemi ludzom i ich zatrzymywali, zaś w końcu swego zeznania wyjaśnił, iż strzałów nie słyszał, lecz ponieważ mówiono mu, iż byli strzały, więc przypuszcza, iż Pytlewski i Olszewski mieli rewolwery.

Godne również jest uwagi zeznanie św. Szymona Wolmana, który twierdzi, iż osk. Wacław Kacperski rzucił w komendanta Wojtasa orczykiem, aż komendant się zachwiał, gdy zeznaniami funkcjonariuszy policji nie wyłączając Wojtasa zostało z całą ścisłością ustalone, iż rzuceniem przez uczestników tłum przedmiotami nikt z policji nie został uderzony; tudzież ciekawe jest twierdzenie św. Hindy Borenstajna, która zeznała, iż w czasie zajść widziała ze strychu swego mieszkania jak tłum, nie chcąc pozwolić, by post. Brodaczewski zaobserwował demolowanie jej mieszkania, usiłował porwać na nim ubranie, aczkolwiek i post. Brodaczewski i inni funkcjonariusze policji stwierdzili, iż w czasie zajść nikt nie dopuścił się względem policji czynnej napaści i tylko w chwili zajścia przed posterunkiem postawa tłumy względem policji była wroga.

POROZUMIENIE ŚWIADKÓW ŻYDÓW Z OSKARŻONYMI ŻYDAMI

W toku badania świadków żydów wyszło na jaw, iż uzasadnione było oświadczenie jednego z obrońców oskarżonych Polaków, iż w dniu zaprzysiężenia świadków — świadkowie żydzi porozumiewali się z osk. żydami co do miejsca rozstrzelania oskarżonych Polaków i tem należy tłumaczyć wskazanie przez św. Mordkę Goldberga i Chaima Bojmała na osk. Bugajczyka z twierdzeniem, iż jest to osk. Kozłowski, gdyż istotnie w pierwszym dniu rozprawy oskarżony Kozłowski siedział w miejscu odpowiadającym w chwili okazania oskarżonych tym świadkom miejscu zajmowanemu przez osk. Bugajczyka, aczkolwiek ci dwaj oskarżeni nie są do siebie podobni, tem więcej, iż osk. Bugajczyk ze wszystkich oskarżonych na pierwszy rzut oka wyróżniał się ospałością swą twarzą.



Zwycięski Austriak HRO-DETZKY w biegu kajakowym na 10 km.

SĄD NIE MOŻE UFAĆ ŚWIADKOM ŻYDOM

Wszystkie powyższe momenty wskazują na to, iż wyżej wymienieni jak i inni im podobni świadkowie żydzi nie zważając na świętość złożonej przysięgi i grożącą im odpowiedzialność karną w sposób oczywisty świadomie rozmiłali się z prawdą, dążąc tylko do obciążenia swymi zeznaniami odnośnych oskarżonych.

Ponadto zdarzyły się wypadki obciążenia zeznaniami świadków żydów oskarżonych Polaków, którzy w okresie bojkotu stali się dla nich konkurentami w handlu (św. Jakób Morgenbesser).

Podobnego zjawiska zasadniczo nie dało się zaobserwować w czasie zeznań, składanych przez świadków — Polaków, aczkolwiek i tutaj zdarzyły się zeznania niezastępujące na wiarę (św. Jan Romieńczyk, św. Józef Sieradz, św. Regina Brzozowska), a przeto przyjmując jako dowód — zeznania świadków w tej sprawie Sąd zmuszony był zachować szczególną oględność przy wartościowaniu zeznań świadków żydów i przy powstaniu co do ich zeznań jakichkolwiek wątpliwości odrzucił je jako niewiarygodne.

Dalej czytamy w motywach drobiazgowy opis krwawych zajść przytyckich, znanych już z przebiegu procesu, poczem sąd przechodzi do kwalifikacji popełnionych zbrodni:

NIE BYŁO NAPAŚCI, A WIĘC NIE BYŁO „OBRONY KONIECZNEJ”

„Koncepcję obrony koniecznej wysunęła przez obrońców oskarżonych, którym zarzucono strzelanie z rewolwerów do ludzi Sąd odrzucił, jako całkowicie bezpodstawną. Kardynalnym wymogiem uzasadniającym w ramach art. 21 k. k. przedsięwzięcie działania niekaralnego w myśl instytucji obrony koniecznej jest istnienie bezprawnej aktualnej napaści. Przewód sądowy w niczem nie ustalił, by w chwili oddania przez oskarżonych strzałów napaść ta na nich względnie na inne w pobliżu znajdujące się osoby czy mienie istniała lub też istniały słuszne podstawy do domniemania możliwości jej nastąpienia.

Rzymowski do dymisji

Jak słyhać, w najbliższym czasie ustąpić ma z redakcji rządowego „Kurjera Porannego” komunizujący członek Polskiej Akademii Literatury, p. Wincenty Rzymowski.

Skreślenie 2 zdwoaków żydów z listy palestry

Z listy palestry skreślono dwu adwokatów i aplikanta adwokackiego. W myśl wyroku Adwokackiej Izby Lwowskiej pozbawiono prawa praktyki adwokackiej dr. Gutta Rosenblatta oraz dr. Borucha Freyra z Przemysła i aplikanta adwokackiego, Józefa Zehngebota ze Stryja.

O skreśleniu tych osób z listy palestry Ministerstwo Sprawiedliwości zakomunikowało sądom.

Stan faktyczny bowiem skazuje, iż niektóre strzały jak osk. Leski i Luzera Kirszencajga były łącznie z ich skutkami przyczyną późniejszego podniecenia włościan, którzy tylko po ich oddaniu wystąpili w roli napadających.

Wprawdzie oskarżony Leska twierdzi, iż strzelał na postrach wobec dobijania się z wrogimi okrzykami tłum do parteru domu, w którym on się znajdował, jednak jak już wyżej ustalono nikt w tym czasie do domów żydowskich nie szturmował i tłum szedł spokojnie ulicą. W wypadku postrzelenia Kubiaka i Popela nie można mówić o ich napaści, bowiem obaj oni odnieśli rany postrzałowe z tyłu, zresztą podobna okoliczność jako jawnie bezzasadna nie znalazła potwierdzenia w przewodzie sądowym.

Ne można również mówić o obronie koniecznej u osk. Frydmana, gdyż strzelał on w kierunku biegnącego przez rynek chłopca, który jego względnie kogoś innego wcale nie zaczepiał.

ŻYDZI MORDOWALI Z PREMEDITACJĄ

Tak więc Sąd, uznając, iż osk. Leska, Luzer Kirszencajg i Frydman winni za swe czyny ponieść odpowiedzialność karną, skolei rozważył kwestję stanu psychicznego w jakim oni działali i po zastanowieniu się nad wszystkimi okolicznościami sprawy doszedł do przekonania, iż brak jest danych do uznania by ci oskarżeni działali pod wpływem wzruszenia psychicznego. Istnieje w myśl licznych orzeczeń Sądu Najwyższego sprawa działający pod wpływem wzruszenia duchowego, znajduje się w stanie takiego afektu, iż czynniki impulsywne jego psychiki biorą zdecydowanie górę nad procesami rozumowymi i przeto sprawca taki działa jakby w stanie pewnego zamroczenia umysłu i niecałkowicie rozporządzając wolną wolą, co oczywiście powoduje zmniejszenie jego winy, a zatem i odpowiedzialności karnej.

W sprawie niniejszej przyjęcie wyżej opisanego stanu psychicznego u oskarżonych nie jest niczem uzasadnione; jak stwierdzają naoczni świadkowie strzałów osk. Luzera, Kirszencajga i Frydmana strzały te były dane jeszcze na początku zajść, gdy wokół było spokojnie a przewód sądowy nie dostarczył żadnych, przemawiających zatem, by coś konkretnego mogło tak dalece wytrącić ich z równowagi.

Odnosnie osk. Leski dodać należy, iż nie mogło to spowodować wybiecie kamieniami szyby w oknie, gdy mu pozbawienie nic nie groziło, tem więcej, iż wyglądając przez okno nie mógł on nie widzieć, iż tłum ustępuje ulicą, wypierany przez policję, oraz że na ulicy pod tymże domem znajduje się kilku posterunkowych. Ponadto osk. Leska broń palną, jak to sam stwierdził na rozprawie, posiadał pewien czas przedtem i nosił ją przy sobie, (dnia krytycznego Leska dawał rewolwer Cukrowi, co widział św. Zabicki), a przeto zdawał sobie dobrze sprawę ze skutków użycia broni, zwłaszcza strzelając w tłum, zresztą i na Sądzie zrobił ten oskarżony wrażenie dostatecznie opanowanego i inteligentnego osobnika.

ŻYDZI PONOSZĄ MORALNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Wymiar kary Sąd uzależnił również od roli każdego z oskarżonych, jaką on w czasie zajść odegrał. Przewód sądowy niezbitnie ustalił ścisłą niezależność przyczynową między strzałami osk. Leski oraz Luzera Kirszencajga, a późniejszymi demolowaniem przez tłum mieszkań, biciem żydów i zabójstwem Mińkowskich.

To też Sąd doszedł do przekonania, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa gdyby nie było tych strzałów z ich fatalnymi skutkami, to i Mińkowscy dnia tego nie byłby zamordowani, co doprowadza Sąd do wniosku, iż moralną odpowiedzialność za zabójstwo Mińkowskich i materialne straty dnia tego żydów w Przytyku, powstałe skutkiem demolowania mieszkań, ponoszą osk. Lesko i Luzer Kirszencajg, a przeto tych dwóch oskarżonych wina jest najcięższa i największa, winni oni ponieść karę.

Olimpijada

W DWÓJKACH PODWOJNYCH POLSCY WIOSLARZE NA DRUGIM MIEJSCU.

W przedmiejscu dwójek ze sternikiem pierwsze miejsce zajęli Niemcy 7:21,5; drugie Wacny 7:33,0; trzecie Węgry 7:50,5; czwarte Polska 7:55,9.

W przedbiegach dwójek podwojnych pierwsze miejsce zajęła Francja 0:40,5; 2) Polska (Verey—Ustupski) 0:50; 3) Węgry 0:51,5.

Od startu wysunęła się na czołódz Francuska, która nie oddawała prowadzenia aż do samej mecy. Za Francją sunęła też Australia, która atakowała Polskę. Na 800 m. na drugie miejsce wysunęły się St. Zjeunoczone, trzecie zajmują Polska. Na 1000 m. na drugie miejsce wysunęła się Gadaa polska przed St. Zjeun. Na 1500 m. wciąż prowadzi Francja o portora drugosci przed Polską.

Na mecie 1000 m. wpały w kolejności: Francja, Polska, Węgry, a czwartym miejscem Australia i U.S.A., a dopiero później Czecznostowacja. Drugi przedbieg: 1) Niemcy 0:41, 2) W. Brytania 0:44,9, 3) Szwajcaria.

KOSZYKARZE WESZLI DO POLFINAŁU.

Zapowiedziany na środę mecz koszykowi Peru—Polska nie doszedł do skutku, gdyż drużyna Peru, w wyniku konfliktu, do walki nie stanęła. Wobec tego Polska wygrała walkowerem i wchodzi do półfinału, który odbędzie się w czwartek.

SZABLISCI ROZGROMILI JUŻ GREKÓW I SZWEDÓW.

W środę przed południem polscy szermierze w pium eliminacyjnej pokonali łatwo Greków 9:3, poczem, wobec zdecydowanego zwycięstwa, dalej nie walczyli.

Po południu zaczęły się ćwierćfinały. Polacy walczyli w jednej grupie z Turcją, Szwecją i St. Zjeunocznemi. W pierwszym meczu Polacy odnieśli piękne i bezapelacyjne zwycięstwo nad Szwedami 15:1, walcząc w składzie Sobik, Suski, Segaa, Dobrowolski, przyczem Segaa, Sobik i Dobrowolski odnieśli po 4 zwycięstwa a Suski 3.

Następnym przeciwnikiem będzie Turcja.

KAJNAROWI SEDZIWIE ODEBRALI ZWYCIĘSTWO.

Kajnar — jak już podaliśmy — rozegrał mecz z Filipięczykiem Padhilla. Była to jedna z najpiękniejszych walki turnieju olimpijskiego, cały czas prowadzona na dystans

i fair. W meczu tym Kajnar błysnął piękną techniką, brawurą, ambicją, agresywnością i celnością ciosów, zdobywając sobie uznanie widzów. Po walce, którą Kajnar wyraźnie wygrał na punkty, jury ogłosiło zwycięstwo Filipięczyka, krzywdząc dotkliwie Polaka, który był lepszym bokserem.

Polus, który w pierwszej serii walk bokserskich wagi półciężkiej wygrał walkowerem, również i drugą serię przeszedł bez walki, gdyż jego przeciwnik Peruwiańczyk Waldeg nie stanął na ringu. Dzięki temu Polus wchodzi do półfinału.

Chmielewski przez pierwszą serię walk przeszedł także bez walki.

DZIŚ STARTUJĄ NASI JEŹDZCY.

W czwartek i piątek odbędzie się w Berlinie próba ujeżdżania konia w wszechstronnym konkursie konia wierzchowego. W czwartek, 13 b.m. rozpoczynają się zawody o g. 15-ej. Startuje z zawodników polskich rotmistrz Kulesza na koniu Ben Hur.

W piątek, 14 b.m. startuje w tej próbie rotm. Kawecki na koniu Bondina i rotm. Rojewicz na Hariekinie 3. Rotmistrz Kulesza, Ben Hur, już zupełnie wyzdrowiał.

Wczoraj w godzinach rannych nasi kawalerzyści we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego, oglądali trasę próby w terenie (ok. 36 km.), przechodząc znaczną część dystansu pieszo. Według opinii kawalerzystów, próba w terenie będzie jeszcze trudniejsza, niż znana z trudności trasa z tej próby na olimpiadzie w Amsterdamie w r. 1928.

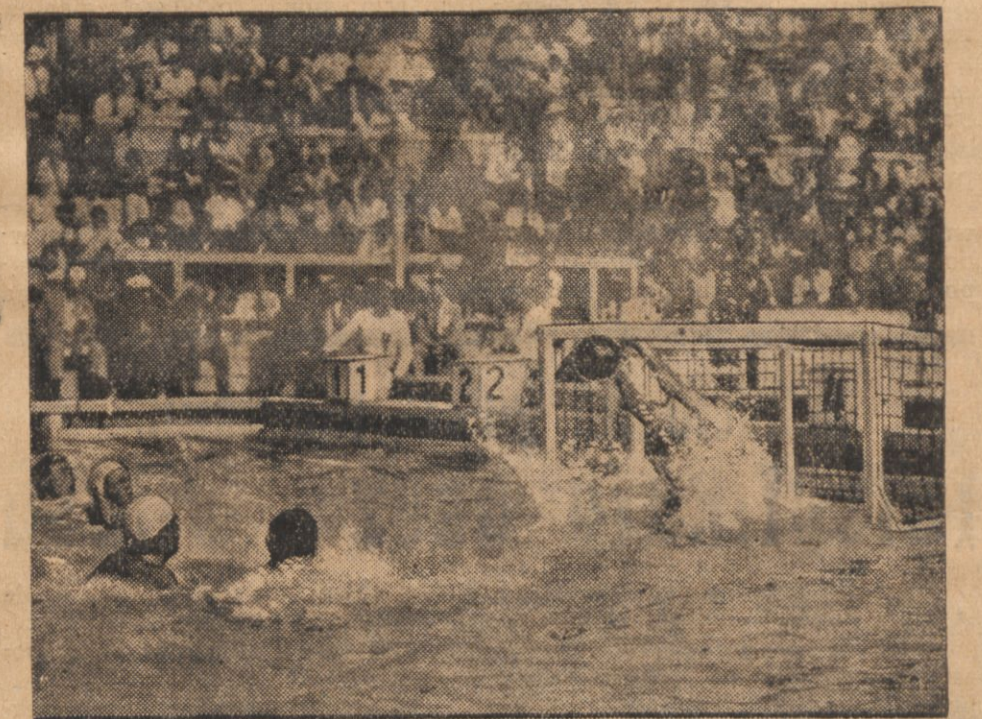
POLSKA WALCZY DZIŚ Z NORWEGJĄ O MEDAL BRONZOWY.

Następne spotkanie polskiej drużyny piłkarskiej odbędzie się w czwartek, 13 b.m., o godz. 16-ej na głównym stadionie olimpijskim. Walczymy z reprezentacją piłkarską Norwegii o trzecie miejsce.

Mecz finałowy Austria—Włochy o pierwsze miejsce, rozegrany będzie 15 b.m., o godz. 16-ej, również na stadionie głównym.

WSPÓLNY PROTEST WSZYSTKICH PAŃSTW POŁUDNIOWEJ AMERYKI

Zarząd chilijskiego komitetu olimpijskiego polecił kier. eks. chilijskiej w Berlinie, Muellerowi, porozumieć się z przedstawicielami innych państw południowej Ameryki, celem wystąpienia ze wspólnym protestem w sprawie głośnej afery z Peru.



Mecz watterpolo Węgry — Malta, zakończony zwycięstwem Węgrów w stosunku 12:0.

Ostatni narodowiec kol. Jelonkiewicz zwolniony z Berez

Dzisiejszy „Warsz. Dzien. Nar.” donosi, że w poniedziałek 10 bm. został zwolniony z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej wiceprezes Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Krakowie p. Franciszek Jelonkiewicz, aresztowany i zesłany do Berez wraz z drem Mechem po wyprawie Myslenickiej A. Doboszyńskiego.

P. Jelonkiewicz przebył w Bere-

zie ogółem 45 dni. Jest on ostatnim narodowcem, którego tam dotąd przetrzymano, a 63-cim z kolei, od chwili powstania obozu izolacyjnego. Wczoraj p. Jelonkiewicz bawił przejazdem w Warszawie. Wygląda i czuje się względnie dobrze. Po spędzeniu kilku godzin w stolicy, wyjechał żegnany serdecznie w dalszą podróż do Krakowa.

Rewizje w związku z aferą Parylewiczowej trwają

W sobotę i w poniedziałek dokonano w Krakowie rewizji w biurach i w mieszkaniach szeregu osobistości, zajmujących wybitne stanowiska urzędowe i społeczne. Jak mówią, rewizje te stoją w związku z aferą łapowniczo-sądową Parylewiczowej.

Wyniki śledstwa trzymane są w ścisłej tajemnicy. Jednakże uchodzi za pewne, że w dochodzeniach zaszedł zwrot zasadniczy, którego następstw należy oczekiwać w najbliższych dniach.

WIZYTA FRANCUSKA

Przyjazd do Polski szefa francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczącego najwyższej rady wojennej, gen. Gamelin, stanowi ważne, niecodzienne, zdarzenie.

Oznacza ono wzmocnienie naszego sojuszu z Francją oraz niezbędne pogłębienie stosunków wojskowych, wpływających z konwencji militarnej, łączącej nasze kraje.

Gen. Gamelin, jako przedstawiciel i szef armii sprzymierzonej, będzie nie tylko gościem wojska polskiego, ale i całego naszego społeczeństwa, które dla Francji i jej armii żywi zawsze uczucia najszybszej przyjaźni.

Uczucia te płyną zarówno ze źródeł wspólnych celów politycznych, których tak wiele istnieje pomiędzy obu narodami, zarówno ze wspólnoty cywilizacyjnej i powszechnego w Polsce podziwu dla ducha i kultury francuskiej, jak i z braterstwa broni, którym oddawna jesteśmy z Francją związani.

Sławne jej sztandary wojenne nigdy nie powiewały nad liniami walczących z nami nieprzyjaciół, natomiast często znajdowały się obok naszych znaków bojowych. Dlatego też oddawna przyzwyczajaliśmy się patrzeć na nie jak na bratnie, których los i sława wiąże się ściśle z naszym własnym losem.

Prasa zagraniczna ujawnia duże zainteresowanie wizytą gen. Gamelin'a w Polsce. Zwraca ona uwagę na to, że wizyta odbywa się w czasie dużego napięcia politycznego w Europie i niedługo po znanych wypadkach w Gdańsku. Wizycie tej przypisuje się zadanie wykazania, że Polska nie jest w obozie politycznym Niemiec i że ma ona świadomość swojego przymierza z Francją.

Świadomość przymierza z Francją zawsze istniała w szerokich kołach społeczeństwa polskiego. Opinia polska nigdy nie przestała uważać tego przymierza za jeden z najważniejszych czynników naszej polityki zewnętrznej i nie przestawała domagać się wykonywania polityki sojuszu. Jednakowoż nasze wyjątkowe położenie geo-polityczne i płynące z niego konieczności, niezawiesznie znajdowały należyte zrozumienie po stronie francuskiej.

Długoletni system briandowski, polegający na szybkiej likwidacji traktatu wersalskiego oraz opierający się w całości na Lidze Narodów, nie odpowiadał naszym celom. Późniejsza polityka sojuszu z Sowietami oraz milczącej zgody na plany angielskie w środkowej i wschodniej Europie również nie odpowiadała dążeniom Polski.

Polska przy swoim wyjątkowym położeniu i przy swoich specjalnych zadaniach, musi posiadać, przy zachowaniu ścisłego sojuszu z Francją, swoje własne drogi i swój własny kierunek.

Czy kierunek wytknięty jej przez nasze czynniki oficjalne jest właściwy i słuszny, to inna sprawa. Przyznajemy, że wina ochłodzenia się wzajemnych stosunków z Francją znajduje się również i po stronie dyplomacji polskiej. Tembardziej przeto cieszymy się, że zanosi się, jakgdyby, na ich normalizację i że poprawa ta odbywa się na gruncie najwłaściwszym, na gruncie stosunków wojskowych.

Europa weszła w okres bardzo trudny. Zbliżają się zasadnicze rozstrzygnięcia, które zmienią układ stosunków politycznych na naszym kontynencie.

Trzeba na tę chwilę, chwilę bardzo bliska, przygotować się jak najlepiej. Szczególnie Polska musi w szybkim tempie odrobić te wszystkie zaniedbania i błędy, które pomniejszają nasze znaczenie i które uczyniły nasze położenie znacznie niebezpieczniejszym, niż być mogło przy odmiennych stosunkach wewnętrznych.

Prawda o Hiszpanji

O co walczą wodzowie powstania?

„Kurier Poznański” zamieścił znakomity artykuł p. Zofji Casanova, która zajmuje wybitne miejsce w literaturze i publicystyce hiszpańskiej. P. Z. Casanova przebywa obecnie w Warszawie. Poniżej podajemy w całości wywody hiszpańskiej autorki, które są także ostrzeżeniem dla polski:

Hiszpanja, ta Hiszpanja, której psychologię tak mało znają w Europie, ten kraj inkwizycji, walki byków i fars w kabaretach Paryża, — odsłania nam dzisiaj swoje istotne oblicze i staje się punktem centralnym zainteresowań i wzruszeń całej Europy. Hiszpanja wypowiedziała wojnę anarchji socjalistyczno-komunistycznej, która ją niszczyła i upodlała. Jest to równoznaczne z wypowiedzeniem wojny czerwonej Moskwie.

Jak doszło w Hiszpanji do sytuacji, która poprzedziła obecne powstanie narodowe? Odpowiedzialność za sytuację tę ponoszą sami Hiszpanie. Liderzy polityczni z czasów monarchji (z wyjątkiem Maury i Primo de Rivery) zamiast patrzeć przed siebie i mieć na względzie przedewszystkiem potrzeby ojczyzny, za bardzo przejmowali się osobistymi przeciwieństwami.

Od 25 lat socjalizm organizował się w Hiszpanji systematycznie i wytrwale. Znałam przywódcę socjalizmu hiszpańskiego Pablo Iglesias. Dyskutował ze mną o pracy swej i celach. Był idealistą, człowiekiem dobrej woli, bez namiętnej nienawiści i, gdyby zobaczył dzisiejszych socjalistów hiszpańskich, poddanych Moskwie, wyrzekłby się ich na pewno.

Jeszcze nie zdołano pochować ofiar wielkiej wojny, gdy Lenin zapowiadał już w Piotrogradzie, że po opanowaniu Rosji trzeba zdobyć Hiszpanję. A rok później Kozacy, przechodzący przez Humań, mówili, że — idą na Madryt...

Tymczasem w Madrycie i w całej

Hiszpanji żyło się w zupełnej beztroście: ludzie zamożni i nowobogacy w największym zbytku, a włościanie i robotnicy w dobrobycie, spowodowanym zyskami wojennymi. Rosja jest bardzo daleko — mówiono mi — i niema czego się obawiać...

Po moim powrocie z Rosji (smutnym powrocie po trzechletnim pobycie tam z rodziną) pojechałam do swej ojczyzny, gdzie zastałam już początki potężnej propagandy bolszewickiej. W książkach, w prasie, w obcowaniu z ludźmi ze wszystkich warstw społecznych starałam się przez szereg lat, niestety daremnie, przestrzegać przed niebezpieczeństwem. Przez granicę Hiszpanji ciągle przejeżdżali tajni agenci Moskwy; księgarnie roily się od tłumaczeń bolszewickich.

Kiedy w marcu 1931 roku, przyjęta przez Alfonsa XIII i zapytana, dlaczego zmieniłam motyw przewodni swych artykułów i dlaczego przestałam pisać o Bolszewii, odpowiedziałam szczerze, że kilkanaście lat piśmie o Rosji, i że czas, aby inni się nią zajęli, wtedy król odrzekł:

— „Niech pani pisze wytrwale o niebezpieczeństwie, bo tu nikt nie wierzy, nikt nie chce wierzyć”.

W trzy tygodnie potem Hiszpanja była republiką masońską z Azaną na czele.

Rząd Azany, ulegając fatalnemu ciśnieniu ku lewicy, zniszczył szereg podstawowych instytucji społecznych. Przez pięć lat republikanie pod pozorem „obrony republiki” pakowali nieustannie z grupami skrajnej lewicy. W Hiszpanji rosła krwawa anarchja, mnożyły się zbrodnie i świętokradztwa, plamiąc honor narodu i niszcząc jego chrześcijańską cywilizację.

Kilka dni przed zbrodniczym zamachem czerewycyżajki hiszpańskiej w znakomitego poła Calvo Sotelo powiedział on w parlamencie:

— „Byłby nierozsądny ten, któryby chciał dziś walczyć o monarchję, ale wojsko musi podjąć walkę z anarchją”.

Tak się też stało i dziś w całej Hiszpanji żołnierz, wespół z ochotnikiem cywilnym, bronią ojczyznę przed zagładą bolszewicką.

Komunizm hiszpański nie rodzi się z nędzy włościan lub robotników. Hiszpanja, jako kraj ogromnych bogactw naturalnych, otoczona oceanami, ma dosyć środków na wyżywienie swego ludu i ma wielkie możliwości ekspansji handlowej. Dwa dziesiąta lat propagandy komunistycznej, która dostosowuje się w każdym kraju do jego warunków i wnika umiejętnie w słabe komórki organizmu społecznego, spowodowały obecną tragedję Hiszpanji. Gdyby nędza powodowała bolszewizm, czyżby mu uległa bogata i zwycięska Francja?

Przyszłość Hiszpanji zdecyduje się w najbliższym czasie w górach Guadarramy, pamiętnych dla Polaków. Walka toczy się na życie i śmierć. Od inwazji napoleońskiej podobnej zawieruchy nie było. Wszystkie kobiety są już dziś w żałobie i pozabawiają się chleba i wody, aby je dać swym obrońcom.

Dla nas, którzy wierzymy w logikę życia, w tajemne natchnienie geniusza rasy, decydujące w chwilach przełomowych o losie narodów, dla nas, którzy znamy przywódców świętej rebelji hiszpańskiej, — zwycięstwo ich nie ulega wątpliwości. Ciesząc się powstaniem, czujemy równocześnie odpowiedzialność za tę walkę rozstrzygającą.

Wodzowie jej nie są politykami. Nie walczą o zwycięstwo grupy ani jednostki. Walczą o coś świętszego i większego, niż monarchja lub republika, walczą o niepodległość, o wiarę rycerzy chrześcijańskich, o sumienie narodu.

ZOFJA CASANOVA

PRZEGLĄD PRASY

NAIWNOSC

„Robotnik” taki podaje ordek bataille walczących sił w Hiszpanji:

„Kto stoi po stronie rewolty? Odpowiedź jest jasna:

- 1) Legja cudzoziemska;
 - 2) marokańskie wojska tubylcze;
 - 3) faszyci, monarchiści, bankierzy, spekulanci, obszarnicy;
 - 4) około jednej trzeciej armji regularnej, niewielka część floty i lotnictwa.
- Kto stoi po stronie rządu ludowego Hiszpanji? Odpowiedź jest tak samo jasna:

- 1) około dwóch trzecich armji regularnej;
 - 2) większość floty i lotnictwa;
 - 3) „narod”.
- I oto ta większość floty i lotnictwa, 66 proc. armji regularnej oraz cały „narod” nie mogą po kilku tygodniach bojów uporać się z powstaniem. Tracą miasto za miastem, prowincję za prowincją! Cóż w takim razie są wariaci?

Można być wrogiem ruchu powstańczego w Hiszpanji, ale wystarczy mieć taki zmysł polityczny i umieć czytać wiadomości, by zrozumieć, że w Hiszpanji walczą dwa wielkie masowe ruchy. Nacjonalizm jest dzisiaj wszędzie ruchem szeroki mas. W Hiszpanji znajduje się on po stronie powstańców. Gdyby gen. Franco dysponował tylko oddziałami wojskowymi i nie miał za sobą poparcia wielkiej części narodu, walka zastalaby rozstrzygnięta na korzyść rządu.

Przy sposobności konstatujemy jeszcze raz, że „Robotnik” broni rządu legalnego przed rewoltą wojskową — ale tylko w Hiszpanji, bo w Polsce oświadczył się za rewoltą, wojska przeciw legalnemu rządowi.

KOMUNIZM WŚRÓD ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI

„Il. Kur. Codz.” zwraca uwagę w swej korespondencji paryskiej na ożywioną działalność komunizmu wśród naszych emigrantów we Francji. Chodzi komunistom o „stworzenie tam półmilionowego rezerwu bolszewików polskich i o zalewanie tym zatrutym elementem Polski”.

„Dziś różni prowodyrzy komunistyczni rozestali już do poszczególnych obywateli polskich i do niektórych związków zawiadomienie, że wkrótce zwołane ma być zebranie celem utworzenia „Rady Ludowej Emigracji Polskiej” — „nie narzuconej” przez władze konsularne i mającej jakoby reprezentować całą (!!) emigrację, wydawać własny dziennik etc. Szczególniejsza uwaga ma być zwrócona na wychowywanie młodzieży polskiej — oczywiście w duchu komunistycznym”.

Jak ta „Rada Ludowa” ma wyglądać — świadczą nazwy tych stowarzyszeń, które ją mają podtrzymać — a mianowicie Liga Obrony Praw Człowieka, Stowarzyszenie Wolnomyślicieli, Czerwona Pomoc, Liga Obrony Więźniów Politycznych w Polsce, Komisja Centralna Kobiet Postępowych, T. U. R., Federacja Sportowych Klubów Robotniczych etc. — a zwłaszcza Komitet budowy pomnika Dąbrowskiego i Wróblewskiego, bojowników paryskiej Komuny 1870 roku”.

Niebezpieczeństwo zarazy komunistycznej jest we Francji poważne, zwłaszcza że dzięki specjalnej cżyli poprosu sanacyjnej polityce konsulatów nasi robotnicy nie posiadają własnych, silnych i niezależnych organizacji. Cały doskonale rozwijający się ruch organizacyjny Polaków we Francji został zahamowany i podporządkowany konsulatowi. Duchowieństwo polskie od czasu, gdy pod naciskiem rządu odwołany został z Paryża energiczny rektor Misji ks. prałat Łagoda, dostosowało się do polityki konsulatów i dziś komunizm może szerzyć się swobodnie, nie znajdując reakcji w silnym ruchu katolicko - narodowym.

Śmierć ojca nowoczesnego lotnictwa

Kilka dni temu telegraf przyniósł wiadomość o śmierci Ludwika Bleriot, człowieka, który zbudował pierwszy samolot do praktycznego użytku — samolot i przeleciał nad kanałem La Manche z okolic Boulogne na brzeg angielski koło Dover, a więc który może być słusznie uważany za ojca nowoczesnego lotnictwa.

Nie był oczywiście pierwszym z ludzi, który się zajął rozwiązaniem problemu latania w powietrzu. Lotnictwo, jak prawie wszystkie osiągnięcia ludzkości — nie jest dziełem jednego człowieka; pracowało nad nim wielu i trzeba było dopiero spełnienia wielu warunków, jak np. zbudowania odpowiedniego motoru, aby usiłowania te uwieńczył sukces. Nie będziemy tu zastanawiali się nad starożytną legendą o Ikarze i jego tragicznym końcu; wiemy jednak dobrze, że zdumiewający geniusz czasów Odrodzenia, Leonardo da Vinci, zostawił rysunki maszyn do latania, bardzo zbliżone do dzisiejszego aeroplanu; wiemy, że postępy fizyki w XVII stuleciu ośmieliły ludzi do prób w kierunku podboju powietrza; wiemy, że pewien uczony Włoch demonstrował swą maszynę również u nas w Warszawie, na dworze Władysława IV-go.

Wszystkie te próby skazane były jednak na niepowodzenie, mimo pomysłowości konstruktorów i słuszności zasad mechanicznych przez nich stosowanych, gdyż nie rozporządzali źródłem siły dostatecznej do utrzymania maszyny w powietrzu, a jednocześnie odpowiednio lekkim. Dopiero nowoczesny motor spalinowy umożliwił pomyślny rezultat, to też naprawdę owocne próby zaczęły się dopiero w końcu ubiegłego i na początku bieżącego wieku.

Próbujących było wielu, a największy rozgłos zyskali dwaj bracia Wright, Amerykanie, którzy osiągnęli przez kilkanaście lat usilnej pracy i eksperymentowania bardzo zachęcające wyniki, jednakże prace ich nie wyszły ze stadium prób, kiedy niespodzianie telegraf rozniósł po całym świecie (w maju 1909 roku) wiadomość, że Francuz Bleriot dokonał prawdziwej podróży powietrznej, przeleciał nad kanałem z Francji do Anglii. Bleriot pracował nad swym dziełem pocichu, bez zwykłej w takich razach reklamy, to też wiadomość o jego wyczynie wywarła piorunujące wrażenie.

Ciekawa rzecz, że w prasie całego

świata zaczęto odrazu wskazywać na wielkie polityczne znaczenie samolotu. Pewno winna była niespokojna atmosfera tych lat, poprzedzających wielką wojnę, ale natychmiast zwrócono uwagę na to, że Anglja przestała być niedostępna wyspą, że znaczenie floty wojennej zmalało, że wobec tego trzeba być przygotowanym na wybuch wojny w niedługim czasie, gdyż Anglja niezawodnie zechce doprowadzić do rozgrywki zanim rozwój lotnictwa nie uczyni z jej potężnej floty masy żelazna, nadającej się tylko do sprzedaży na złom. Sądy te były — jak się okazało — zbyt sangwiniczne, ale miały swe jądro słuszności, aczkolwiek do ustąpienia pancernika przed samolotem wypadło czekać aż do tegorocznego konfliktu angielsko - włoskiego.

Po zleceniu Bleriota zapanowało wielkie zainteresowanie i entuzjazm dla lotnictwa. W całej Europie przedsięwzięci ludzie urządzali pokazy lotnicze na zaimprovizowanych lotniskach, łąkach podmiejskich, torach wyścigowych i t. p. i widowska te ścigały olbrzymie masy publiczności, ale istotnie lotnictwem zajęły się przedewszystkiem armje, najpierw francuska, ta — że już niebawem podczas manewrów we Francji eskadra samolotów wywiadowczych jednej ze stron wzięła do niewoli sztab przeciwniej strony, ulokowany — jak zwykle — głęboko na tyłach. Dało to wiele tematu do śmiechu, ale też utrwaliło znaczenie lotnictwa jako broni pomocniczej, którą wielka wojna miała znacznie wydoskonalić, a czasy nasze doprowadziły do dominującej potęgi.

Ludwik Bleriot uzupełnił wyjątkową rolę geniuszu francuskiego w podboju atmosfery: pierwszy balon wolny był dziełem Francuzów, braci Montgolfier; pierwszy sterowiec zbudowali i prowadzili w r. 1886 oficerowie francuscy, kpt. Krebs i Renard; pierwszego znów poważnego przelotu na aeroplanie dokonał Bleriot. Umierając w 64-tym roku życia, po czterdziestu latach pracy lotniczej, mógł stwierdzić, że mimo wielkiego postępu zasady mechaniczne budowy samolotów zostały te same, co w jego pierwszej maszynie. Nie można naturalnie równać dziesiątki pasażerów, poruszani z niesłychaną szybkością przez motory o tysiącach koni sprawności;

ale wszystko to są zmiany ilościowe; zasadniczo biorąc, maszyna jest taka sama, dokonano jedynie tu i owdzie pewnych zmian i ulepszeń, a oparcie latania na innych nowych konstrukcjach dopiero robi pierwsze kroki i jeszcze się nie rozpowszechniło.

Pierwszej takiej zmiany dokonał Hiszpan, De la Cierva, budując swoje autożyro, w którym stała, nieruchoma płaszczyzna nośna dotychczasowego aeroplanu zastąpiona została przez wiatrak, wirujący na pionowej, nieco pochylonej osi, stanowiący ruchomą płaszczyznę nośną, wirującą skrzydła, których efekt mechaniczny jest lepszy. Oprócz lepszej wydajności mechanicznej, tzn. mniejszego zapotrzebowania siły pędnej, autożyro ma jeszcze inne dobre strony. A więc niezmiernie rzadko może przy locie na tym aparacie nastąpić tzw. utrata szybkości, będąca powodem większości katastrof aparatów zwykłych; oprócz tego autożyro daje możliwość prawie pionowego wstępu i lądowania, co jest właściwością bardzo cenną, zapewniającą większe bezpieczeństwo lotu i czyniącą zbędnymi wielkie przestrzenie, jakich wymagała dotychczasowa lotniska. Możliwe jest lądowanie i start na ulicy, na dachu itd. Jest bardzo prawdopodobne, że autożyro po ulepszeniu zdobędzie sobie poważną pozycję w lotnictwie, zwłaszcza prywatnym.

Drugim systemem, zasadniczo różnym od systemu stałych skrzydeł, jest konstrukcja „zyroplanu”, wypróbowanego obecnie przez znanych francuskich inżynierów lotniczych pp. L. Breguet i R. Dorand. Maszyna ich niema ani zwykłego śmigła, ani też nieruchomych skrzydeł. Posiada natomiast dwa śmigła osadzone na osi pionowej, poruszające się każde w innym kierunku. Śmigła te mają łopatki ruchome o zmiennym nachyleniu, działające w powietrzu tak, jak łopatki wiosła w wodzie przy pływaniu łodzi. Ten wiosłujący efekt śmigieł nadaje samolotowi ruch postępowy i jednocześnie utrzymuje go w powietrzu. Pierwsze próby z tym interesującym samolotem wypadły bardzo pomyślnie: aparat wznosi się i ląduje łatwo, zakreśla bez trudu nawet bardzo ostre wiraże. Specjaliści przewidują dobre szanse dla niego w przyszłości.

Mysł ludzka pracuje więc nieustannie i niewątpliwie lotnictwo będzie się doskonalić, nabierze bezpieczeństwa i wygody. Niestety cięży nad

Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

niem jakby grzech pierworodny: transport na wodzie lub na szynach ma do przewyższenia tylko tarcie, samolot zaś oprócz tarcia w powietrzu, które przy wielkich szybkościach jest bardzo znaczne, musi przewyższyć jeszcze siłę ciężkości, utrzymując się w powietrzu. To sprawa, że samolot potrzebuje wielkiej siły pędnej, jest więc wehikułem bardzo droгим i gdyby nie subwencje państwowe, pokrywające we wszystkich krajach lwią część kosztów, byłby dostępny tylko wyjątkowym bogaczom. Czy to się kiedyś zmieni, trudno prorożkować.

ARCTURUS

Konsekwencja w programie gospodarczym

W ostatnich miesiącach wszyscy, omawiający cyfrowe ujęcia zjawisk gospodarczych, są zgodni, że konjunktura w Polsce wykazuje lekką tendencję wzrostową.

Jak widać z ruchu wkładów i kursów giełdowych, nastąpiło uspokojenie rynku pieniężnego; szereg gałęzi wskazuje wzrost wytwórczości. Naturalnie zwiększenie obrotów jakkolwiek wpływa na zmniejszenie kosztów, jednak wcale nie gwarantuje przywrócenia równowagi finansowej.

Organ Lewiatana „Przeгляд Gospodarczy”, stwierdzając aktywizację gospodarczą u nas i zagranicą, zastanawia się, dlaczego ten stan rzeczy nie znajduje żadnego odbicia w nastrojach społecznych, a przeciwnie — pomimo okresu kanikuły trwają dyskusje zasadnicze co do dalszych dróg naszej polityki gospodarczej?

„Przeгляд” jest zdania, że grają tu rolę przedwzrostkiem czynniki natury emocjonalnej.

Z jednej strony społeczeństwo jest psychicznie i materialnie zbyt silnie wyzerpane niedolą lat ostatnich, aby mogło, a raczej chciało rozpatrywać nasze obecne położenie pod kątem widzenia jedynie konjunkturalnym.

Z drugiej strony coraz częściej wysuwane jest pytanie, czy stwierdzone objawy poprawy w Polsce są wspomniernie do charakteru problemu ze względu na tempo naszego przystępu ludnościowego. Społeczeństwo nasze można podzielić dziś na dwa odłamy: Pierwszy, operujący przyjętymi dotychczas kategoriami gospodarczego myślenia, utrzymuje, że w istniejących dziś w Polsce warunkach niema możliwości spowodowania poprawy tak nagłej i tak powszechnej, aby uczyniła ona zadość narastającym nieustannie potrzebom społecznym.

Drugi odłamek, obejmujący tych wszystkich, którzy czują się nieszczęśliwymi w obecnym stanie rzeczy, nie chce wierzyć w ograniczone możliwości poprawy, a przeciwnie — sądzi, że da się ona przyspieszyć, ale nie przez zmianę zasad polityki gospodarczej, a przez głębiej sięgającą reformę samego ustroju.

W obliczu zarysowującej się nowej linii podziału o fundamentalnym znaczeniu tracą na ostrości te spory, jakie w obozie zwolenników ustroju kapitalistycznego toczyły się doniedawna dokoła metod i, zw. walki z kryzysem.

Zerwanie czynników miarodajnych z deflacji uczyniło aktualnym hasło *aktywizacji*, które w zasadzie przyjmowane jest dziś niejednomyślnie.

Główne różnice co do jego realizacji dotyczyły doniedawna polityki walutowej. Zwolennicy deflacji zaczęli nagłe wysuwać natarczywie postulat *devaluacji*. Ostatnio propaganda ta, którą w istniejących warunkach uważa „Przeгляд” za stanowczo szkodliwą, przycichła.

Reglamentacja dewizowa przyjmowana jest z rezygnacją, jako zło konieczne. Zawieszenie transferu przyjęte zostało bez szczególnych zastrzeżeń, poprostu jako nieodzowna konsekwencja stanu rzeczy, jaki się wytworzył.

Gdy więc tak w kwestii walutowej nastąpiło pewne zbliżenie poglądów, sposoby przyspieszenia poprawy (czy też, nakreślenia konjunktury) są nadal przedmiotem dyskusji.

Czteroletni plan inwestycyjny wicepremiera Kwiatkowskiego usiłuje i nadal pogodzić próby finansowania konjunktury w drodze większych inwestycji publicznych z potrzebami prywatnego życia gospodarczego.

Zapewne kompromisowość rządowego planu jest powodem, że jest on atakowa-

ny z obydwu stron: ze strony zwolenników wielkich robót publicznych, że te roboty są za szupkie; a ze strony przeciwników, — że potrzeby prywatne nie będą zaspokojone wcale albo źle.

Lewiatan zasadniczo jest zdania, że plan inwestycyjny wicepremiera jest w zgodzie z programem t. zw. inicjatywy prywatnej, do której on w czasie Narady Gospodarczej zdawał się przywiązywać wielkie znaczenie. Jednak dla tej inicjatywy w praktyce uczyniono przez rząd niezwykle mało. Zawieszenie transferu powinno przyczynić się do upłynnienia naszego rynku, aby tylko były inne warunki sprzyjające.

Jednak za podstawowy warunek poprawy „Przeгляд” uważa, aby program gospodarczy rządu miał *wyraźne oblicze*.

— „Nie sposób jest opierać się na programie, którego jednym z głównych punktów jest pobudzenie inicjatywy prywatnej jako najzdrowszej podstawy wszelkiej poprawy, a jednocześnie tolerować coraz natarczywsze szerzenie hasel, które są tej inicjatywy jawnym zaprzeczeniem. W takiej bowiem atmosferze żadne przedsięwzięcie rozwinąć się nie zdoła”.

„Jest rzeczą naturalną, że w czasach, jakie przeżywamy, rodzą się najróżnorodniejsze pomysły i że grupy czy grupki młodych lub też nawet mniej młodych radykałów układają sobie koncepcje organizacyjnej przebudowy ustroju. To wszystko jest na upartego zrozumiałe”.

Ważniejsze jednak jest wiedzieć, w jakim kierunku steruje oficjalna polska polityka gospodarcza. Walka potężnych prądów ideowych, zmagających się dziś w całej Europie nie mogła ominąć Polski i musiała znaleźć odbicie również w naszych dyskusjach gospodarczych”.

„Pytanie w tem się streszcza, czy poprawa położenia gospodarczego Polski, która jest również nieodzowna ze wzglę-

dów politycznych jak społecznych, da się osiągnąć prędzej w ramach ustroju kapitalistycznego, czy tej ustroju nowego, którego cechą byłby czy to stuprocentowy etatyzm (nowa teza „Gazety Polskiej”), czy to ogólny system spółdzielczy (programowa enuncjacja Związku Spółdzielców), czy to gospodarka planowa, o ile w tym duchu rozumieć trzeba obecne tendencje czasopisma „Gospodarka Narodowa”.

Zdaniem „Przeglądu Gospodarczego”, program aktywizacji, oparty na kapitalistycznym sposobie myślenia, cudów nagłej poprawy stworzyć nie jest w stanie, ale uczyni tę poprawę tem wcześniej uchwytyną, im szybciej i szerzej poparta ona będzie przez *prywatne procesy inwestycyjne*.

Przeciwnicy tego rozumowania sądzą, że na wyniki tych usiłowań nie można i nie należy już dziś wogóle czekać. Programowi, ich zdaniem, niedostatecznym i niedostosowanym do istniejących potrzeb, przeciwstawiają własne konstrukcje myślowe.

Niestety, są to koncepcje przeważnie całkiem mętne i operujące, jak dotąd, głównie frazesami, tam zaś, gdzie się okazuje się ona ludzko podobna do zasad światopoglądu komunistycznego. Pójście po drodze tych niedojrzałych eksperymentów równałoby się narażeniu Polski na niezwykle groźne wstrząsy”.

Nasz program aktywizacji znajduje się w tej chwili jakgdyby w rozstajnych dróg. Konieczny jest nie tylko wybór jednej z nich, ale również *konsekwencja* w obronie metody, którą się obrało. W obecnych naszych warunkach jest to zagadnienie już nie tylko gospodarcze, ale *prawy excellence polityczne*”.

Rozważaniom „Przeglądu Gospodarczego” nie można odmówić słuszności.

Licencje zagraniczne a własna twórczość

W „Przeглядzie Elektrotechnicznym” ukazał się artykuł dyskusyjny W. Koczyńskiego, w którym wspomina on, że przed kilku laty prezes stowarzyszenia angielskich inżynierów wobec nabycia dwóch licencji zagranicznych przez przemysł angielski przestrzegali Anglików przed niebezpieczeństwem zależności duchowej od obcych. Nawiażując do stosunków naszych autor pisze:

„Jeśli w Anglii ludzie producyjący w naukach i przemysle biją w wielki dzwon na trwogę z powodu nabycia zaledwie dwóch licencji zagranicznych przez Anglików, to u nas w stosunku do licencji mamy poglądy, w których nie nasładowujemy krajów kulturalnych. Odwrotnie. Rozpaczają się w pewnych kołach spowodu niemożności, powiedzmy kupna licencji na ten lub inny artykuł. Szeroki ogół zupełnie nie uświadamia sobie wielkiego zła apoteozowania potęgi przemysłu sąsiadów, dlatego tylko, że jest on obcy.

Gdybyśmy dziesiątą część tych sum, które wychodzą zagranicę za licencje płacili na doświadczenia, wykonywane u nas, to skorzystałby nie tylko nasza nauka techniczna, lecz przedewszystkiem przemysł, gdyż przekonano by się wkrótce za co, za jakie jednostki płaci się znaczne sumy, a doświadczenia robione u nas dałyby nam to, co jest najważniejsze na świecie t. zn. wiedzę.

Tylko próby i doświadczenia w naszych fabrykach lub zakładach naukowych mogą być podstawą naszej wiedzy technicznej. Nie możemy poprostu mieć żadnej oryginalnej myśli, żadnej swojej teorii naukowej

bez pracy eksperymentalno-badawczej. Dotychczasowe odkrycia naukowe naszych wybitnych uczonych opierały się na uciążliwych badaniach eksperymentalnych wykonanych przez nich.”

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 11 sierpnia 1936 r.

DEWIZY

Holandia 361,00 (sprzedaż 361,72, kupno 360,28); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 89,60 (sprzedaż 89,78, kupno 89,42); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 118,44, kupno 117,86); Helsingfors 11,77 (sprzedaż 11,80, kupno 11,74); Londyn 26,70 (sprzedaż 26,77, kupno 26,63); Nowy Jork 5,31 i trzy ósmie (sprzedaż 5,32 i pięć ósmych, kupno 5,30 i jedna ósma); Nowy Jork (kabel) 5,31 i pięć ósmych (sprzedaż 5,32 i siedem ósmych, kupno 5,30 i trzy ósmie); Oslo (sprzedaż 134,48, kupno 133,82); Paryż 35,00 i pół (sprzedaż 35,07 i pół, kupno 34,93 i pół); Praga 21,96 (sprzedaż 22,00, kupno 21,92); Sztokholm 137,65 (sprzedaż 137,98, kupno 137,32); Zurych 173,30 (sprzedaż 173,64, kupno 172,96); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,31 i jedna czwarta, kupno 5,28 i trzy czwarte); Madriodan (sprzedaż 42,00, kupno 41,80); Marka niem. srebrna (sprzedaż 150,00, kupno 145,00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 47,00 (500 dol.), 47,75 (w proc.); 3 proc. pożycz. prem. inwest. I em. 63,50, II em. 62,00; 4 proc. państwowa pożyczka premijowa dolarowa 47,25; 5 proc. konwersyjna 46,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 61,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. obligacje budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 45,13 — 45,25; 4 proc. L. Z. ziemskie seria VI 40,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52,75 (odcinki po 1,000 zł.) 53,00; 6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 em. 50,00.

AKCJE

Bank Polpek — 97,00; Węgiel — 14,00; Lilpop — 12,75; Norblin — 49,50; Ostrowiec — 28,25; Starachowice — 33,00. Tendencja dla dewiz słabsza, dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych przeważnie utrzymiana, dla akcji mocniejsza. Gram czystego złota 5.924.4. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 43,00 — 42,50. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 59,00; 7 proc. pożyczka 51,00.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 11 sierpnia 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę, kursy ustalane na podstawie cen giełdowych.

Pszonica jednolita 753 gl. 21,50—22,00; Pszenica zbierana 742 gl. 21,00 — 21,50; Zyto standart 700 gl. 14,25 — 14,50; Zyto I-A stan. 710 gl. — — — — —; Zyto II standart 687 gl. 14,00 — 14,25; —; Owies I standart 497 gl. 15,00 — 15,50; Owies I-A st. 516 gl. 15,50 — 15,75; Owies II st. 560 gl. 14,50 — 15,00; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 18,50 — 19,50; Jęczmień 678-673 gl. 17,25—17,50; Jęczmień 649 gl. 16,75 — 17,00; Jęczmień 620,5 gl. 16,50 — 16,75; Groch polny 17,00 — 18,00; Groch Victoria 26,00 — 28,00; Wyka 19,00 — 20,00; Peluska 19,00 — 20,00; Seradela podw. czyszczona bez obrot. — — — — —; Lubin niebieski 11,50—12,00; Lubin złoty 14,50 — 15,00; Koniczyna biała surowa 70,00 — 80,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 5/100 90,00 — 110,00; Ziemiaki jadalne bez obrotów — — — — —; Rzepak zimowy 34,00 — 35,00; Mąka pszena gat. I 36,00 — 38,00; Mąka pszena gat. I-A 0 — 45 proc. 34,00 — 36,00; Mąka psz. g. I-B 0—55 proc. 33,00—34,00; Mąka psz. g. I-C 0—60 proc. 32,00—33,00; Mąka psz. I-D 0—65 proc. 31,00—32,00; Mąka psz. II-A 20-55 proc. 30,00—31,00; Mąka psz. II-B 20 — 65 proc. 28,00 — 30,00; Mąka psz. II-C 45 — 55 proc. — — — — —; Mąka psz. II-D 45 — 65 proc. 25,00 — 26,00; Mąka psz. II-E 55—65 proc. — — — — —; Mąka psz. II-F 55 — 65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka psz. II-G 60—65 proc. 23,00 — 24,00; Mąka psz. III-A 65—70 proc. — — — — —; Mąka psz. III-B 70—75 proc. — — — — —; Mąka psz. pastwana 16,00—17,00; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 23,75—24,75; Mąka żyt. gat. I 0-50 proc. 23,75 — 24,75; Mąka żyt. gat. I 0 — 65 proc. 22,75 — 23,75; Mąka żyt. gat. II 50 — 65 proc. 18,25 — 18,75; Mąka żyt. razowa 0 — 95 proc. 18,25 — 18,75; Żytnia poślednia ponad 65 proc. 13,25 — 13,75; Otręby pszenne grube przem. stand. 11,00 — 11,50; Otręby pszenne średn. przem. stand. 10,00—10,50; Otręby pszenne mialkie przem. stand. 10,00 — 10,50; Otręby żytnie 9,00—9,50; Makuchy lniane 16,25 — 16,75; Makuchy rzepakowe 13,00 — 13,50; Śrut sojowy 45 proc. bez obrot. 22,50 — 23,00.

Ogólny obrót 4.051 tonn, w tem żyta 2,187 tonn. Usposobienie spokojne.

Emigracja i powrót wychodźców

W ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy b. r. wyemigrowało z Polski zagranicę 35.124 osób (31.492 — w tym samym czasie r. ub.), z czego 22.834 (14.623) do krajów Europy i 12.290 (16.869) do krajów pozaeuropejskich. Emigracja z Polski do krajów europejskich wzrosła głównie z powodu zwiększonego wychodźstwa sezonowego do Łotwy (z 13.158 do 19.569 osób) oraz Francji (z 643 do 2.994 osób).

Zmniejszenie się liczby wychodźców w ciągu pierwszego półrocza b. r. w stosunku do tego samego okresu czasu r. ub.) w kierunku krajów pozaeuropejskich spowodowane zostało głównie przez mniejszą liczbę osób, udających się do Palestyny (6.234 osób w r. b. wobec 12.635 osób w r. ub.) i Stanów Zjednoczonych (410 wobec 750).

Wychodźstwo z Polski do innych krajów pozaeuropejskich w omawianym okresie czasu nieco się zwiększyło, a mianowicie do Kanady (z 519 osób w r. ub. do 774 w

r. b.), Argentyny (z 1559 do 2335), Brazylii (z 478 do 862), Urugwaju (z 180 do 209), do innych krajów amerykańskich (z 623 do 1345).

Ogólna liczba powracających wychodźców do Polski w pierwszym półroczu b. r. była wyższa, niż w odpowiednim okresie czasu r. ub. i wynosiła 19.482 osoby wobec 15.860 osób. Powrót wychodźców w pierwszym półroczu b. r. był wyższy, niż w tym samym czasie r. ub. nie tylko z krajów europejskich, ale i pozaeuropejskich.

W grupie krajów europejskich największą liczbę powracających zanotowano z Francji, mianowicie — 17.340 osób wobec 14.854 osoby w pierwszym półroczu r. ub. Ze wszystkich krajów europejskich powróciło do Polski w okresie sprawozdawczym 18.406 osób wobec 15.158 w analogicznym okresie czasu r. ub.

Z krajów pozaeuropejskich powróciło 1066 osób wobec 702 osób przed rokiem.

Kronika krajowa

Przyrost przewozów kolejowych w czerwcu. Handlowe przywozy kolejowe w czerwcu rb. były wyższe niż przed rokiem o 7,5 proc. Przeciwny dzienny ładunek wzrósł w czerwcu rb. w porównaniu z tym samym miesiącem r. ub. najsilniej w następujących grupach towarowych: mąka i kasza (22,7 proc.) s) (19,9 proc.), cukier (18,9 proc.), zwierzęta i ptactwo (42,1 proc.), drzewo (16,8 proc.), nawozy sztuczne (10 proc.), rudy oraz surowce dla przemysłu fabrycznego (29,4 proc.), produkty przemysłowe (30,1 proc.).

Wzrost spożycia cukru. W miesiącu czerwcu spożycie cukru w Polsce wyniosło 340,5 tys. q. (wart. cukru surowego) wobec 250,1 tys. q. w tym samym miesiącu r. ub. W miesiącu sprawozdawczym eksport cukru zagranicę był mniejszy, niż przed rokiem i wynosił 76,8 tys. q. wobec 131,2 tys. q.

W związku ze wzrostem konsumpcji cukru w Polsce, ujawniającym się od początku br., zapasy tego artykułu mają tendencję malejącą. W dniu 1 lipca

zapasy cukru wynosiły 1.796,2 tys. q. wobec 1.921,4 tys. q. przed rokiem.

Oddłużenie samorządu. „Polska Gospodarcza” podaje ciekawe dane, dotyczące poszczególnych grup wierzycieli przy oddłużaniu samorządu.

Z reguły większe straty ponoszą wierzyciele publiczno - prawni. Dla uwzględnionych w specjalnych obliczeniach 141 oddłużonych związków samorządowych wypadło, że z należności Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego skreślono 89 proc., z należności skarbu państwa 87 proc., z należności Zakładów Ubezpieczeń Społecznych — 28 proc., z należności innych wierzycieli publiczno - prawnych — około 25 proc.

Bogate złoża ropy w okręgu Gorlic. W gorlickim zagłębiu naftowym natrafiono ostatnio na bogate złoża ropy. Wybuch ropy z szybu „Kinga” (głębokości 437 m.), jaki nastąpił przed kilku dniami, daje dziennie blisko cysternę produktu. Również na kopalni „Przymierze Nr. 5” zanotowano wybuch silnych gazów.

PRZYHEMOROIDACH
(KRWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)
CZOPKI I MASO
VARICOL
GASECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Światowy rynek pszenicy

Prasa angielska zapowiada dobre widoki na wywóz pszenicy do Europy, z czego skorzysta głównie Kanada, gdyż Stany Zjednoczone będą musiały importować zboże dla pokrycia potrzeb rynku wewnętrznego.

Kontynent Europy stoi wobec konieczności dokonania p ważnego importu pszenicy dla trzech powodów. Tegoroczne zbiory są najniższe od 1932 r.; europejskie zapasy pszenicy są najniższe od 1923 r. i na rynku europejskim wytworzyła się sytuacja spowodowana opóźnionymi zniwami, dokonywanymi przy chłodnej i wilgotnej pogodzie, która ujemnie wpływa na ilość i jakość zbiorów.

K. M. MORAWSKI
„ŹRÓDŁO ROZBIORU POLSKI”
Próba rewizji zasadniczych linii historycznych epoki saskiej, analiza tajnych sprężyń, działających w polityce polskiej Prus i Francji.
Liczne przyczynki, oparte na gruntownym, a wszechstronnym studjum archiwalnym i biljotecznym, dotyczące się genezy rozbiorów i psychologii rozbiorców. Do nabycia w księgarni św. Wojciecha i wszystkich innych księgarniach
Cena zł. 10.— (dzieło wytwornie wydane, 21 ilustracji w tekście)
Krytyk wiedeński Otto Forst Battaglia nazwał dzieło Morawskiego najciekawszą książką polską bieżącego sezonu.

Wizytacje pasterskie w pow. Lidzkim

SKRYBOWCE.

Dnia 3 sierpnia J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski dokonał wizytacji pasterskiej w Skrzybowcach, parafii wznowionej od jesieni 1928 r.

Kościół parafialny jeden z nielicznych zabytków na ziemiach Polski zbudowany w r. 1407 kosztem Szymki-Mački Szklenskiego - Jundziłowicza w formie obronnego zamku. Przez dłuższy czas bo od r. 1839 kościół ten był w posiadaniu

prawosławnego duchowieństwa i po długich staraniach katolickiej ludności w r. 1928 został zwrócony prawowitym właścicielom.

Stopniowo świątynia leczy zadane przez zaborców rany.

Staraniem obecnego proboszcza Ks. Nikodema Wagnera, który pracuje od 1932 r. kościół wewnątrz został odnowiony, a praca organizacyjna Akcji Katolickiej w parafii nabiera coraz większego rozmachu.

SZCZUCZYN NOWOGRODZKI.

W dniu 4 sierpnia r. J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita wizytował kość. par. w Szczuczynie. Szczuczyn od niedawna awansowany na powiat miasto szybko się rozwija.

Jak przystało na większy ośrodek Szczuczyn parafia uroczyście witała Dostojnego Gościa i wykazała się swoim dorobkiem organizacyjnym kościelnym.

Od 1927 r. kościół z parafją i klasztor są pod opieką Ks. Ks. Pijarów, którzy w liczbie trzech pracują jako duszpasterze.

Władze powiatowe przyczyniły się do upiększenia placu przed kościołem i do przeprowadzenia szerokiej brukowanej drogi do cmentarza grzebalnego, nazywając tj. ulicę imieniem Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego.

Kościół parafialny wybudowany w stylu cesarstwa w r. 1828 przez ministra finansów król. Polsk. księcia Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, a parafia istnieje od r. 1463 ufundowana przez Piotra Lelusza.

OSTRYNA.

Miasto to, położone przy szosie Wilno - Grodno od niedawna stało się ośrodkiem życia katolickiego.

Za czasów niewoli Ostryna nie posiadała świątyni i parafji katol. Dopiero po odzyskaniu niepodległości przeniesiono z Dziembrowa do Ostryny kościół drewniany zbudowany przez księcia Sapiechę w stylu zakopiańskim. 17.XI 1930 r. kościół ten został doszczętnie strawiony ogniem. Kosztem parafjan w r. 1933 został wzniesiony nowy stylowy kościół drewniany większych rozmiarów.

W dn. 5 bm. wierni wypełnili kościół, będąc świadkami podniosłej uroczystości. Arcypasterz dokonał poświęcenia obrazu M. B. Częstochowskiej, ofiarowanego przez kobiety kosztem 820 zł. i chorągwi również M. B. Częstochowskiej jako dar p. Stanisławy Zielonkowej z Warszawy.

P. Zielonkowa zaopiekowała się nowopowstałą parafją i wydajnie dopomaga upiększeniu świątyni i zaopatrzeniu jej w aparaty kościelne.

W r. 1935 sprowadzono do tułejszego kościoła dzwon, który poświęcono pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela.

W parafji Ostryna pracuje gorliwie młody proboszcz ks. Jan Szulborski od r. 1934.

Plaga mieszkańców pow. wil.-trockiego

Z powiatu wileńsko-trockiego wysiedlono 2 obozy cygańskie, łączące zgórą 20 cyganów i cyganiek. Cyganie trudnili się kradzieżami i byli stną plagą mieszkańców poszczególnych gmin. (h)

Likwidacja Komitetu kolonij letnich w Lidzie

LIDA. Powiatowy Komitet kolonij letnich w Lidzie odbył przed kilku dniami posiedzenie likwidacyjne. Ogółem w roku bieżącym Komitet prowadził 4 kolonie i 3 półkolonie z udziałem ponad 500 dzieci. W akcji komitetu wydatny udział brały organizacje kobiece, zwłaszcza Rodzina Wojska, która przez cały miesiąc prowadziła największą półkolonię w Lidzie z własnych funduszy. Działwa po powrocie z kolonij odczuwa znaczną poprawę zdrowia.

Bilans tegorocznych pożarów

BRASŁAW. W okresie od dnia 1 stycznia 1936 r. do 10 lipca tegoż roku na terenie powiatu brasławskiego wybuchły 82 pożary, które zniszczyły 31 domów mieszkalnych, 43 łaźnie, 28 stodół, 12 chlewów, 5 suszarni lnu, 3 spichrze, jedną kuznię i jedną szopę.

Ogólne straty wynoszą 36.955 zł.

Powrót z kolonij letnich działwy Dzisiejszycy

GŁĘBOKIE. W dniu 9 bm. do Głębokiego przybyło z Mińska Mazowieckiego 25 dzieci, które przebywały tam na kolonjach letnich, organizowanych przez Okręg Warszawski Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich. Największą radość dla tych najbardziej potrzebujących działwy Dzisiejszycy sprawiły подарowane im przez Zarząd Kolonij mundurki oraz obuwie.

Pielgrzymka do Rzymu

Liga Katolicka w Katowicach, ul. Pilsudskiego 58 organizuje w czasie od 21 września do 3 października specjalną pielgrzymkę na Kongres i Wystawę Prasy Katolickiej do Rzymu. Uczestnicy pielgrzymki wezmą udział we wszystkich uroczystościach Kongresu oraz odwiedzą cudowne miasta Padwę i Assyz jak również Wenecję, Bolonję, Neapol i Florencję. Cena udziału w pielgrzymce wynosi zł. 495. —

Stronę techniczną pielgrzymki powierzono, jak zwykle, polskiemu biur podróży „Francopol” w Warszawie, Mazowiecka 9. Zgłoszenia prosimy kierować do dnia 20 sierpnia r., do Ligi Katolickiej do Katowic, ul. Pilsudskiego 58 i biura „Francopol”, Warszawa, Mazowiecka 9. Wszystkie zgłoszenia podlegają akceptacji Ligi Katolickiej i władz administracyjnych.

Pragnę być pochowany na księżycu

Testamenty dziwaków

W długiej serii dziwnych testamentów, rekord zapewne pobili Edward Hanna z Cleveland, który, umierając, przeznaczył 20.000 dolarów na pogrzebanie jego żony i żony na księżycu, skoro tylko komunikacja między ziemią i księżycem będzie uruchomiona.

Inny oryginał, dr. Duhanse, zmarł w 1905 roku, przeznaczył swój majątek w wysokości 8 milionów franków na utworzenie instytucji dobroczynnej w Sabaudji z tem zastrzeżeniem, że z fundacji tej mogą korzystać jedynie okęgi, w których niema konsumcji alkoholu. Rada departamentu przyjęła legat. Przez 20 lat legat ten był „martwy”, gdyż nie znalaziono ani jednego okęgu, ani nawet gminy, która by odpowiadała jego warunkom. Wobec tego

postanowiono zmienić warunki zapisu i w porozumieniu z innymi spadkobiercami legat utworzono przytułek dla starców umysłowo chorych, oraz sierot, pochodzących z okęgu, w którym zamieszkiwał zmarły doktor.

Jeszcze dziwniejszy zapis pozostawił właściciel majątku pod Le Mans, Chambris, który zmarł w październiku 1917.

Chambris zapisał szpitalom w Le Mans sumę 2.000 franków z tem, że pieniądze te miały być ulokowane w 3 proc. państwowych papierach wartościowych. Z procentów, wynoszących rocznie 60 franków, wypłacić miano 30 franków temu, kto otoczy grób zmarłego należytą opieką. Chcąc — pisał Chambris w swoim testamencie — aby grobowiec mój był zawsze utrzymany w dobrym stanie. Co tydzień należy czyścić wszystkie przedmioty w nim się znajdujące. Poza tem drzwi grobowca muszą być co dwa lata świeżo malowane, tą samą farbą, jaką wybrałem za życia.

Rada miejska Le Mans odrzuciła jednogłośnie tego rodzaju „rentę wieczystą”, z której zmarły rezerwował... połowę dla siebie.



KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO W ROCZNICĘ CUDU NAD WISŁĄ

dnia 15 sierpnia o godz. 13 ej przy ul. Mostowej 1 odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie Publiczne przeciwkomunistyczne

W. TĘP WO-NY.

POLACY STAWCIE SIĘ LICZNIE

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W całej Polsce pogoda o zachmurzeniu dużym z przelotnymi deszczami.

Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z północy i północo-zachodu.

Z MIASTA.

— Straganiarze proszą! Straganiarze z rynku Łukieskiego zwrócili się do władz miejskich z prośbą o udzielenie im zezwolenia na urządzenie prowizorycznych straganów na nowym rynku. W tej sprawie wczoraj debatowano na posiedzeniu zarządu miasta, lecz decyzji nakazie nie wydano. (h)

— Lustracje sanitarne w mieście. Z polecenia władz miejskich, w tych dniach specjalne komisje sanitarne przystąpią do lustracji podwórków, placików, rynków i t. p. (h)

— Przepisy przeciwko epidemji tyfusu brzusznoego. Władze miejskie opracowały przepisy przeciw ewentualnej epidemji tyfusu brzusznoego. W/g opinji władz miejskich, Wilno nie grozi epidemją tyfusu. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzieże. Dnia 11 bm. nieznamy sprawca, podczas nieobecności domowników, wszedł do niezamkniętego mieszkania Mackiewiczówny Czesławy (Turgielska 8) i skradł jej walizkę, zawierającą 100 zł. i 50 litów gotówką.

W nocy z 10 na 11 bm. nieznamy sprawca, zapomocą otwarcia okna przez niezam-

knięty lufek, przedostali się do mieszkania Gutowskiego Wacława (Ponarska 54) i skradli na jego szkodę różne ubrania, wartości 250 zł.

— Żydziak wyrwa torebki. Dnia 11 bm. spacerującej w ogrodzie „Cielętniku” Tylingi Dominice skradziono z ręki torebkę, z zawartością 17 zł. 50 gr., złoty zegarek i inne drobiazgi. W czasie natychmiastowego pościgu, ujęto sprawcę w osobie Daniszewskiego Tewela, lat 12 (Zawalna Nr. 17), od którego torebkę odebrano i zwrócono poszkodowanej.

WYPADKI.

— Zatrula się spirytem etylowym. W dniu 11 bm. do szpitala św. Jakóba pogotowie ratunkowe dostarczyło z objawami zatrucia alkoholem Buczyńską Bronisławę (Trakt Batorego 6), która o godz. 16 zmarła. Wymieniona nałogowo piła spirytus etylowy i w dniu krytycznym wypija 0,25 litra tegoż spirytusu.

Ofiary

złożone w administracji „Dzienia Wileńskiego” na odnowienie obrazu M. B. z Bramy Trockiej:

p. Marja Andrzejewska zł. 1,—,
p. Staszewicz Konstancja zł. 0,50,
beziemiennie — zł. 1,—;
na rubrykę „Pomóżmy Bliznim”:
beziemiennie na kupno maszyny do szycia — zł. 10,—,
beziemiennie dla najbardziej potrzebujących gr. 50,
p. T. Z dla Fr. Krasewskiej — zł. 2,—.

SPORT

NAPAD NA PIŁKARZY „SMIGLEGO” PO ZWYCIEŃSTWIE.

GRODNO. Mecz piłkarski o wejście do Ligi, rozegrany w ubiegłą niedzielę w Grodnie pomiędzy Smigłym a W. K. S. Grodno, zakończył się — jak wiadomo — zwycięstwem Smigłego. Pod koniec meczu publiczność grodzieńska niezadowolona widocznie z wyniku, obrzuciła schodzących z boiska graczy Smigłego kamieniami. Rezerwowemu bramkarzowi Łosiowi rozbito kamieniem głowę, raniono również obrońcę Chowańca i Naczulskiego. Drużyna Smigłego przez dłuższy czas przebywała w szatni, nie mogąc się udać do hotelu, ze względu na wrogą postawę tłumu. Z pomocą Smigłemu przysili organizatorzy, którzy wzmocnili posterunki policji i żandarmerji i pod eskortą odprowadzili graczy do hotelu.

Organizacja obchodu Jubileuszu pracy arcypasterskiej Ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego

W dniu 11 sierpnia 1936 r., o godz. 19-ej odbyło się zebranie Komitetu Ścisłego obchodu 10-lecia pracy arcypasterskiej Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego, Romualda Jałbrzykowskiego.

Obrazy prowadził, w zastępstwie Ks. Biskupa Michalkiewicza, Ks. Kanonik Cichoński.

Przewodniczący, biorąc za kanwę projekt, uchwalony na zebraniu organizacyjnym, omówił każdy z punktów, a więc: nabożeństwo, akademję, składanie hołdu przez czynniki katolicko-obywatelskie, złożenie daru Jubileuszowego od Archidiecezji, ufundowanie księgi jubileuszowej i propagandę prasową.

Nad każdym z punktów dyskutowano kolejno. Po rzeczowej dyskusji rozdzielono prace, jak następuje:

Sekcje kościelnych uroczystości

objął Ks. Kan. Cichoński Antoni.

Sekcję zorganizowania i ułożenia hołdu Ks. Dyr. Świątkowski Romuald.

Sekcję „Alkademji” — Ks. Kan. Cichoński i Ks. Dyr. Świrkowski.

Sekcję „Danu” — Ks. Kan. Cichoński.

Sekcję „Księgi i Propagandy” — Ks. Dziekan Ignacy Cyraski.

Sekcję „Kwaterunkową” — p. mjr. Pilczewski.

Każda z tych osób upoważniona została do kooptowania członków prowadzonej przez nią sekcji.

Następne zebranie Komitetu wyznaczono na dzień 20-go sierpnia, na godzinę 6-tą wieczorem, w sali Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

Karygodne wyczyny młodocianych na linii kolejowej

Na linii kolejowej wąskotorowej Iwie—Gawja ujęto podczas rozkręcania haków, puzymocowanych do szyn, 12-letniego Jana Andrzejczaka i 15-letniego Satnysława Niechwado-

wicza z kolonii Dunaj, gm. Iwiejskiej Chłopców odebrano 5 szrub i kilka haków rozkręconych i wybranych z szyn. Polcja prowadzi w tej sprawie dochodzenie. (h)

Wynik prac ekspedycji archeologicznej

Do Wilna powróciła wyprawa naukowa Muzeum Archeologii Przed historycznej U. S. B. w Wilnie, która pod kierownictwem dr. Heleny Cehak - Hołubowiczowej przeprowadziła kilka wykopalisk w województwie wileńskim w ciągu ubiegłych tygodni.

Ekspedycja archeologiczna rozkopała cmentarzysko kurhanowe należące do ludności słowiańskiej z

okresu wczesno - historycznego a znajdujące się koło Niemenczyzna. W dalszym ciągu swoich prac ekspedycja rozkopała cmentarzysko, również kurhanowe, koło gajówki Poręjskie, w pobliżu miasteczka Podbrodzie. W dużych kurhanach, obstawionych głazami, znaleziono groby szkieletowe, ciałopalne oraz różne przedmioty jak ozdoby brązowe, broń żelazna. Cmentarzysko to należało prawdopodobnie do ludności letto-litewskiej, zamieszkującej ten teren w okresie wędrowki ludów, to jest około 1.500 lat temu.

Ostatnim etapem pracy było cmentarzysko kurhanowe koło wsi Rasto, w pobliżu miasteczka Zodziszki. W kurhanach koło Zodziszek znajdowały się groby ciałopalne oraz broń żelazna i ceramika w postaci wazyh garnków glinianych z domieszką grubo-ziarnistego piasku, bez ornamentu. Cmentarzysko to należy prawdopodobnie do ludności letto-litewskiej, zamieszkującej te ziemie w okresie wędrowki ludów.

„Bengali” spaliło się w Sokółce

POŻAR KABINY W KINIE „PALACE”.

GRODNO. W Sokółce w kinie „Palace” w kabine elektromontera, powstał pożar. Spalił się całkowicie film p. t. „Bengali”, tygodnik P.A.T. i reklamowe przedfilmy „Panienka

z poste restante” i „Dziewczę z dżungli”, oraz aparatura dźwiękowa i projekcyjna. Monter Klapicz, obsługujący aparat, doznał poparzenia rąk.

Lekarz zarabiał na rodzinach więźniów

SPRAWA DOKTORA ANDREJEWSKIEGO Z BIALEGOSTOKU.

GRODNO. Aresztowany długoletni lekarz i biegły sądowy dr. Sergiusz Andrejewski został osadzony w więzieniu na polecenie prokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku. Wszczęte przeciwko niemu docho-

dzenie wykazało, iż dr. Andrejewski jako lekarz więzienny, czerpał nielegalne dochody od rodzin osób, osadzonych w więzieniu. Poza tem aresztowany podejrzany jest o szereg innych nadużyć.

Zmarł w ciągu 10 minut wskutek silnego pobicia kijem

GRODNO. We wsi Smorzewo na miejscowej zabawie tanecznej pomiędzy braćmi Kazimierzem i Franciszkiem Smorzewskim a Kazimierzem Franciszkiem i jego ojcem

wynikła kłótnia. W następstwie wywołanej bójką, Franciszek Kazimierz został uderzony kijem w głowę tak silnie, że nastąpiło pęknięcie

PAN

Dziś Wszechświatowej sławy film, odznaczony złotymi medalami w 16 krajach świata

Oskarżam cię matko

(LAMATERNELLE)

Film wielkiej myśli, wielkiej sztuki, wielkiego arcyzmu. UWAGA: Nadprogram wspaniały kolorowy dodatek p. t.: „Trzy małe kotki” i najnowsze aktualja. Pocz. punkt.: 4, 6, 8 i 10.15

CASINO Ekscentryczna dama

Koncert gry aktorskiej. Romans. Miłość. Najbardziej niespodziane sytuacje oraz 2) Przepiękny film SENSACYJNY

Nocny ekspress

Balkon 25 gr.

HELIOS 1) Film, o którym z zachwytem mówi cały świat! FREDRIC MARCH, MERLE OBERON i HERB. MARSHALL w najpiękniejszym dramacie miłosnym

Czarny anioł

2) Czarująca gwiazda GINGER ROGERS w najnowszej kreacji

„Złota dziewczyna”

Balkon 25 gr.

Polskie Kino ŚWIATOWID

Poemat miłości i ofiary

„Czarne róże”

W rol. gl.: LILJANA HARVEY i WILLI FRITSCHE

Dramat dwójga serc Symfonia muzyki i tańca! Mistrzowska gra artystów! Nad progr. atrakcje dźwiękowe. UWAGA! Sala specjalnie wentylowana

Teraz czas

sadzić, truskawki i byliny, poleca w wielkim wyborze

OGRODNICTWO W. WELER

Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 1057

Cenniki wysła bezpłatnie.

Nadeszły świeże nasiona cyclamen

CZYTAJCIE! ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie

W. JUREWICZ

(Mistrz Firmy P. BURE)

Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA”

prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.

Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”. Wilno, ul. Mostowa 1.

AKUSZERKI

Akuszerka W. SMIAŁOWSKA ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty. Tamże gabinet kosmetyczny. Usuwają zmarszczki, brodawki, kurczaki i wągrzy.

DOM HANDLOWY „T. ODWIEC” — IRENA MALICKA ul. Wielka 19, tel. 4-24. — ul. Mickiewicza 6. Firma egzystuje 48 lat.

Druskiel i „Księgarnia Polska” ul. Orzeszkowej 10. Darmo dajemy 50 najlepszych przepisów do konserwowania owoców, jarzyn i t. p., przy zakupie gwarantowanych słoików do zapraw „IRENA”. Rewelacyjnie tanie ceny! Serwisy stołowe i kawowe, porcelana, szkło, fajans, naczynia kuchenne, plenery, kryształ, lampy, kilimy, serwety ze lnu, galanteria i t. p. Piękne i tanie upominki i pamiątki z Wilna. Najtańsze źródło zakupów!

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY NAJSTARSZE I NAJPOCZYNIENIEJSZE PISMO

«DZIENNIK WILEŃSKI» DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIĘ ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE. Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Okazyjnie sprzedaje się 1 1/2 ha ziemi nad jeziorem pod letnisko. Na miejscu przystanek kolej. Karaciszki Dowiedzieć się: Landwarów, ul. Kościelna 21 Polubiński.

DOMY:

przy ul. Starej (8 mieszkań 2-u pok.) i przy ul. Traktu Batorego (2 miesz. 2, 3 pok.), ziemia własna, sprzedam. Dow. się: plac św. Piotra i Pawła 3, m. 4. 1247-3

Z powodu wyjazdu, sprzedaje się SODOWIARNIA, w bardzo dobrym punkcie, z własnym urządzeniem. Adres w adm. „Dzien. Wil.” w adm. „Dzien. Wil.” 45-2

Samochód torpeda, 6-cio osobowy, techniczny stan jak nowy, sprzedam okazjnie. Informacje w sklepie wódek, ul. Bazylijska 11. 1247-2

Motocykl z przyczepką, firmy „Ajs”, b. tanio do sprzedania. Zyguntowska 4, u dozorcy. 1218-6

ZIEMIA parcele sprzedam — dowolny obszar, las, rzeczka, tuż stacja kolejowa, blisko miasteczka kościół. Informacje poczta Ostrówiec k/Wilna skrytka pocztowa Nr. 1.

MIESZKANIA i POKOJE z DUŻE POKOJE i 1 słoneczny ładnie umeblovany do wynajęcia. Zyguntowska 4 — 10.

MIESZKANIA 4, 5, 6 i 9 pokojowe nadające się na biuro do wynajęcia. W. Puhulanka 14.

RÓŻNE CZAS SADCIZ TRUSKAWKI! Silną, zdrową roszadę truskawek sprzedaje po 1 zł. za 100 sztuk osada Nr. 13 poczta Turgiele. Wysła za zaliczeniem pocztowym na koszt zamawiającego.

OKAZJA DLA ROLNIKA — EMERYTA. Nadzór nad małym folwarkiem w pobliżu Wilna powierze rolnikowi-emerytowi. Za mieszkanie, deputat i pewne małe wymagania miesięczne, wymagana bezwzględna uczciwość, znajomość uprawy roli, zamieszkanie i poważne referencje. Wiek do lat 60. Kawaler, wdowiec lub bezdzietne małżeństwo. Oferty pod „rolnik-emeryt” do „Dziennika Wileńskiego”, ul. Mostowa 1.

PRACA POSZUKIW.

Przyjmę do prania WSZELKĄ BIELIZNĘ. Wykonuję starannie i po wyjątkowo niskich cenach. Sama odbieram i odnoszę. Proszę o pozostaw. adresów w adm. „Dzien. Wil.” 46-2

SZUKAM pracy ekspedientki w księgarni lub sklepie piśmiennym, posiadam praktykę, zgodzę się na skromne warunki. Lask. oferty do adm. „Dzien. Wil.”, tamże adres. 52-3

ADMINISTRATOR poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres: Portowa 5 w składzie aptecznym. 1168-10

Z GUBY SUKA jamnik, maści czarnej podpalanej, wabi się „Figa” zginęła. Uprząż się o odprowadzenie, przywłaszczenie będzie ścigane sądownie. ul. Żydowska 10 m. 1.

POMÓŻMY BLIŹNIM POSPIESZMY Z POMOCĄ!

Wzrószone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29-3 (Sprawdzone przez XVII i VII oddział Pań Miłos. Tow. św. Wincentego Paulo), a nie mogą same w tem zaradzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawe składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim” na kupno maszyny do szycia, aby dać możliwość zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwójga dzieci i męża chorego.

Teatr i muzyka.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś o g. 8.30 wiecz. wystąpi: K. Krukowski i M. Kamińska. Akompanjament L. Filewski.

Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś, o godz. 8 m. 15 poraz ostatni komedia w 3-ach aktach M. Jasnorskiej-Pawlikowskiej — „Powrót mamy”. Ceny miejsc niższe.

Premjera w Teatrze Letnim. Jutro o godz. 8 m. 15 wiecz. premjera komedii Darjusza Nicodemiego p. t. „Nauczycielka”, w przekładzie Zofii Jachimeckiej. Obsadę stanowią: H. Borowski, H. Chaniecka, Z. Mrozewski, K. Utnik, H. Puchniewska, S. Zieniewski, L. Wołłejko i E. Wiczorkowska (w roli tytułowej). Reżyserja — dyr. M. Szpakiewicz. Dekoracje — B. Wagnera.

Ż za kotar studio. Helena Ottawowa i Mieczysław Zudar — w radio.

W czwartek wystąpi przed mikrofonem następujący artyści: o godz. 17.00 lwowska pianistka, Helena Ottawowa, oraz wieczorem o godz. 21.00 śpiewak, baryton Mieczysław Zudar. Recital śpiewaczy artysty, zawarty w ramach cyklu „Nasze pieśni”, obejmuje utwory kompozytorów: Moniuszki, Niewiadomskiego, Opieńskiego, Mariana Rudnickiego, Karola Szymanowskiego i innych.

„Niedziela za drągiem” — lwowska audycja muzyczna.

O tem, jak się bawia na przedmieściu Lwowa, dowiedzą się wszyscy radiosłuchacze z reportażu radiowego, pełnego humoru i dowcipu, w dn. 13. VIII, t. j. w czwartek, o godz. 21.25. Reportaż ten muzyczny p. t. „Niedziela za drągiem”, opracował Zbigniew Lipczyński i Jan Leski.

„Podróż w inny świat” — premjera w Teatrze Wyobraźni.

Tetr Wyobraźni wystawia w dn. 13. VIII, o godz. 19.00 premjerę oryginalnego słuchowiska p. t. „Podróż w inny świat”, które napisana dla radia Aleksandra Medalisówna. Słuchowisko to, pełne niespodzianych sytuacji i dramatycznych momentów, odznacza się doskonałą akcją mikrofonową. Wykonawcami słuchowiska będą artyści teatru łódzkiego. Reżyseruje dr. Jerzy Rognard Bujanski.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 13. VIII 36 r.

6.30: Pieśń; Gimnastyka; Muzyka. 7.20: Dziennik. 7.40: Fantazje operowe. 11.57: Czas i hejnał; Dziennik południowy; Koncert. 13.15: Płyty. 15.30: Odcinek pow. 15.43: Z rynku pracy i ruch statków. 15.45: „Przyroda w sierpniu”. 16.00: Koncert popularny z Ciechojorka. 16.40: „Duch wojny” — odczyt plk. dypl. Roli-Arciszewskiego. 17.00: Recital fortepianowy. 17.30: Płyty. 18.15: Płyty. 18.30: Rady dla turystów. 18.40: Koncert. 19.00: Premjera słuch. A. Medalisówny „Podróż w inny świat”. 19.30: „Włoskie melodie”. 20.30: Skrzynka techniczna — red. W. Frenkiel. 20.45: Dziennik. 21.00: „Nasze pieśni”, odp. Mieczysław Zudar (baryton). 22.00: Transm. i wiad. z XI Olimpiady z Berlina. 22.30: Płyty. 22.55: Ostatnie wiad. dzien. radj.

LUDWIK WOHL.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

Skreślił w wąską ruchliwą uliczkę, jakgdyby żywcem przeniesioną z Kantonu albo innego dużego miasta Chin Południowych: przed domami powiewały papierowe szylidy, upstrzone fantastycznymi czarnymi znakami, wisiały latarnie z kolorowego, wyczonego w oleju papieru, we wszystkich kierunkach błędziły tłumnie żółtoskóre, skośnookie postacie, które wydawały się olbrzymie w porównaniu z nielicznymi Malajami, powietrze było przepelnione charakterystycznymi dźwiękami ćwierkającej mowy chińskiej. Wionęło nagle ciężką mieszaniną czosnku, suszonych ryb i soi. Ulica była niesłychanie brudna, pokryta cuchnącymi kałużami, które się opierały w niepojęty sposób gorącym promieniom powrotnikowego słońca. Urwała się raptem, jak ucięta. Powóz się potoczył różową drogą, przecinającą różnej wielkości ogrody i parki. Palmy, drzewa chlebowego, sykomy, gigantyczne paprocie.

Była to dzielnica will belawańskich, zamieszkała przez pięćdziesiątą czy sześćdziesiątą ludzi, którzy mieli sześćdziesiątkrotnie więcej pieniędzy, niż pozostali mieszkańcy miasta, razem wzięci — tak głosiła statystyka urzędowa. Doktor Boskoop musiał być bardzo bogaty, jeśli tu mieszkał. Może kupił jakiś obraz — pomyślał Ossowski: — Albo zamówi portrety tych skarłów?! Różowe i niebieskie na tle palm stylizowanych — snuł kompozycję malarską: — U dołu kobieriec z nieprawdopodobnych kwiatów... Coś jakby dziecięca idylla podzwrotnikowa lub bajka tropikalna! Trzeba jeszcze popracować trochę nad szczegółami, sam pomysł jest niezły! W każdym razie, tak czy inaczej, a musi mnie jakoś wynagrodzić! Nie wiem, czy znajdzie drugiego takiego warjata, który w taką spiekotę chciałby się ściągać z jego szkapami! Z biegiem czasu człowiek się sta-

je mądrzejszy, praktyczniejszy... Tfu, psia krewo! — zaklął w duchu: — Sambym nie wierzył, że ze mnie taka świniar!... — Tędy? — zapytał, odwracając głowę. — Tak. No, nol... Książęcy wjazd: doskonałe utrzymana droga, usypana trzeszczącym żwirem, przepiękna aleja z perspektywą na taras z kolumnami, w końcu jej — brązowy lokaj w szamerowanej liberji. — Szlamat paki, tuan. Jak u gubernatora. Niewielki jasny hall. Dziewczyna zdjęta nareszcie helm. Oczywiście, blondynka. Cudowny kontrast opalenizny ze złocistym kolorem włosów. W każdym razie jest zachwycająca. Tylko w oczach przestały biegać wesołe iskierki, zasnuł je cień niepokoju i jakby strach. — Pan będzie łaskaw zaczekać chwilkę, panie Ossowski. Z jednej strony wzięta za rączkę dziecko w różowym, z drugiej w niebieskiem. Bardzo miły obrazek. Dlaczego ona się boi? — pomyślał: — Przecież jest całkiem jasne, że nie zawiniła w tym wypadku. Został sam, spodziewając się, że

łada chwila wpadnie gospodarz w złotych staroświeckich okularach i zawoła wzruszonym głosem: „Pan uratował moje dzieci! Co mogę dla pana zrobić?” Ze złością machnął ręką: — gdyby się wymknął stąd pochichu?! — powiedział półgłosem. Lecz w tej chwili rozległy się ciężkie kroki, i w otwartych drzwiach stanął doktor Boskoop, najdziwniejszy człowiek, jakiego Ossowski widział kiedykolwiek w swoim życiu. III. Doktor Boskoop był olbrzymiego wzrostu — miał przynajmniej sześć i ćwierć stóp. Chodził trochę zgarbiony, a gdyby się wyprostował, dotknąłby praw dopodobnie sufitu — robił takie wrażenie. Na przelumaczonym, potężnym tułowiu, który był prawie dwa razy dłuższy od nóg, siedziała ogromna głowa o szerokiej nalanej twarzy. Na mięsistym nosie trzymały się w niepojęty sposób małe okulary w złotej oprawie; zsuwały się ustawicznie, a gdy już były bliskie spadnięcia, energiczny podrzut głowy, któremu towarzyszyło zmarszczenie nosa, wracał je na miejsce. Przy tem wszystkim doktor Boskoop wcale nie robił śmiesznego wrażenia.

Głos miał tubalny, lecz ostry, przez silne szkła złotych okularów spoglądały nieprzyjemne, świdrujące oczy o dość dużym zezie zewnętrznym. Oczy były bezbarwne, białko żółte — skutek długiego przebywania w strefie podzwrotnikowej, nad dużycia whisky, chorób wątroby, nerek i żółci. Doktor Boskoop miał na sobie białą niegdyś koszulę europejską, u której z czterech guzików pozostały dwa, przyczem jeden wisiał luźno na nitce. Na koszulę był włożony błękitny w żółte kwiaty szarog malajski, na nogach miał skórzane pantofle ranne. Od stóp do głów obrzucił Ossowskiego przenikliwym spojrzeniem, wetknął mu w rękę miękka, jakby bezwładną dłoń i powiedział w poprawnej angielszczyźnie: — Niech pan podnieś nogę, druga! Obejrzał rozbite kolana Ossowskiego, potem wziął jego rękę, odwrócił dłoń do góry, to samo zrobił z drugą. — Skaleczył się pan porządnie — powiedział. — Trzeba to zaraz opatrzyć. W tym cudownym klimacie każde zadrażnienie jest niebezpieczne. Proszę za mną! (C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Adm. nie odpowiada za zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyński, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.